

W NUMERZE m.in.: • tygodniowy program telewizyjny • przeworskiej „VISTULI”
 sposób na bezrobocie • z obchodów Święta Niepodległości w regionie • przemyskie życie
 kulturalne • o honorowym krwiodawstwie i pomocy dzieciom specjalnej troski • sport

TYGODNIK REGIONALNY

Z Y C I E

PRZEMYSKIE

ukazuje się od 8 XI 1967 r.

Nr 47 (1195) 21 LISTOPADA 1990 r. Cena 600 zł

Zdarza się, że bezrobotni ... uciekają przed pracą (nie tylko w Jarosławiu)

Czasem bywa tak, że kolejka przed kasą wypłacającą zasiłki dla bezrobotnych momentalnie się przerzedza. Dla niewtajemniczonego obserwatora okoliczność ta jest zupełnie niezrozumiała. A tymczasem powód jest całkiem prosty — tego dnia biuro pracy oferuje — oprócz zasiłków — także... pracę.

Takie scenki można zaobserwować także przed kasą Rejonowego Biura Pracy w Jarosławiu. Nieraz przed ofertami zatrudnienia uciekają także kobiety. Tak było na przykład, gdy pewien agent poszukiwał chętnych do pracy w roli kelnerek...

W jarosławskim RBP bezrobotnych dzieli na trzy podstawowe grupy: tych, którzy tylko pozornie szukają pracy; takich, którym często po wielu latach zatrudnienia przychodzi teraz żyć z zasiłku i jest to dla nich prawdziwe upokorzenie, a nawet i dramat, oraz tych, których po zwolnieniu z pracy jedynym źródłem utrzymania pozostał kawałek pola.

Na koniec października zarejestrowanych było w tym biurze ponad 5 tys. bezrobotnych, z czego prawie 2,4 tys. stanowiły kobiety. Zasiłki pobierało wtedy ok. 4,8 tys. osób. Były wówczas także 32 oferty pracy (głównie dla szwaczek i w zawodach budowlanych), ale nie cieszyły się one zbyt dużym zainteresowaniem.

Statystyka to ma jednak do siebie, że — mimo wszystko — nieco zafalszowuje rzeczywisty obraz. Tak też jest w przypadku bezrobocia, a potwierdziło się to wtedy, gdy jarosławska Wojskowa Komenda Uzupelnień porównywała akta osób znajdujących się w kręgu jej zainteresowania z dokumentami tychże ludzi tkwiącymi w szafach biura pracy. Przy tej okazji wyszły różne kwiatki. Np. z danych WKU wynikało, że kogoś nie można powołać do wojska, bo przebywa za granicą, a tymczasem ten ktoś był... zarejestrowany w biurze pracy i pobierał zasiłek. Inny przykład — ktoś nie szedł do wojska, bo w ewidencji WKU figurował jako właściciel całkiem sporego gospodarstwa i w dodatku tylko on był w stanie je prowadzić. Prawda ta jednak była niepełna, bowiem ten ktoś... pobierał także zasiłek w RBP, jako zwolniony z pracy chłopo-robotnik.

— Zdajemy sobie sprawę, że ludzie nas oszukują, ale nie jesteśmy w stanie sprawdzić każdego zarejestrowanego, bo to przerasta nasze możliwości. Jednak wychytujemy już nieuczciwych i niektórzy zapewne będą musieli zwrócić pobrane zasiłki — mówi STANISŁAW SŁOTA, dyrektor RBP w Jarosławiu.

Nie wiadomo jeszcze w jakim kierunku pójdzie działalność biur pracy — dzisiaj, oprócz nielicznych ofert zatrudnienia, oferują one zasiłki i pożyczki. Obecnie najwyższy zasiłek nie może przekroczyć 906,8 tys. zł (średnia krajowa płaca), ale w jarosławskim biurze zarejestrowany jest ojciec wielodzietnej rodziny (dotychczas nie skalał się stałą pracą), który — wraz z rodzinnym — otrzymuje prawie 1,1 mln zł. Na 10-osobową rodzinę to w sumie niewiele, ale iluż emerytów — nieraz nawet po 30 latach pracy — otrzymuje jedną trzecią z tej kwoty...

Do końca października udzielono też ponad 40 pożyczek, a biorący je deklarowali z reguły chęć podjęcia działalności handlowej bądź usługowej. Szef biura uważa, że kredyt dla bezrobotnego, to najlepsza forma pomocy, a przy tym także pewien... interes dla państwa.

RBP organizuje także prace interwencyjne, ma również pieniądze na organizację kursów przekwalifikowujących. Tych jednak na razie nie prowadzi, a to z prostej przyczyny — zakłady pracy nie zgłaszają większego zapotrzebowania na fachowców z danej dziedziny.

Jeśli człowiek pełnosprawny może mieć nikłą nadzieję na

znalezienie jakiejś takiej pracy, to inwalidzi raczej nie mogą liczyć na takie szczęście, a przynajmniej znacznie rzadziej: zdarzyło się ostatnio, że miejscowy oddział PKS zaoferował pracę dla dwóch inwalidów.

Szef biura powiada, że trudno jest przewidzieć maksymalną liczbę bezrobotnych w rejonie jarosławskim. Na razie dziennie rejestruje się 30-50 osób, ale są informacje z zakładów o kolejnych zwolnieniach (np. z rozwińniczego „Iglopolu”). Zauważa przy tym, że obecna ustawa powinna być udoskonalona, by nie było w niej niedomówień i luk. Jak potraktować np. osobę, której powinęła się noga na II roku studiów i musi z nich zrezygnować?

JACEK I WAZA-KURON



W myśl obecnych uregulowań nie przysługuje jej zasiłek, bo nie jest absolwentem. Dyrektor uważa również, iż zasiłek winien być wyższy, ale przy tym powinien być rozbudowany aparat kontrolujący rzeczywistą sytuację materialną (i nie tylko) osób pobierających owe świadczenia.

Z końcem listopada przestaną pobierać zasiłki ci, którzy nie udokumentowali przynajmniej półrocznego czasu zatrudnienia w ciągu ostatnich 12 miesięcy. I przy okazji tej weryfikacji trafiła do biura spora ilość podejrzanych zaświadczeń. Wiele osób przestanie pobierać zasiłek — część z nich będzie sobie musiała radzić sama, część może liczyć na pomoc opieki społecznej. Znajdą się zapewne i tacy, których życiową dewizą jest przekonanie, że żadna praca nie uszlachetnia, a wyciąganie ręki po pomoc wcale nie hańbi.

(cd)

Wybrane z tygodnia

Listopad przywodzi na myśl tych, co odeszli. Ona też zdążyła jeszcze odwiedzić groby najbliższych, a wieczorem sama przeniosła się do wieczności. Stało się to tak nagle, że stanowiło szok dla rodziny. Musiała jednak przeczuwać zbliżającą się śmierć, skoro parę dni wcześniej, w przypadkowej rozmowie wyrwało jej się: „Jak umrę, kupcie mi wieniec z białych kalii...”. Nie była jeszcze stara, ledwie przekroczyła pięćdziesiątkę.

Nieszczęścia zwykły chodzić parami. W cztery dni później w tej samej rodzinie odbył się drugi pogrzeb. Tym razem seniora rodu, 80-lata, który też zmarł niespodziewanie. Pożegnał się ze światem w trakcie codziennego obrządku inwentarza...

bowal, lepiej więc trzymać język za zębami...

Wymazujemy białe plamy w historii naszych stosunków ze wschodnim sąsiadem. A jednak nie wszyscy pozbyli się strachu. Nie zaprzysiężona łączniczka AK, jako dziecko pomagała ojcu w licznych kontaktach. Opowiada fascynujące historie, zastrzega jednak, że nie do publikacji. „Pani jest katoliczka? Wierząca? Nie wyda mnie pani? — upewnia się po wielekroć, a potem mówi, że się boi, bo może żyją potomkowie bądź powinowaci tych, których w czasie wojny organizacja zlikwidowała. Licho nie śpi. „Przecież ja byłam takim małym kapusiem...”

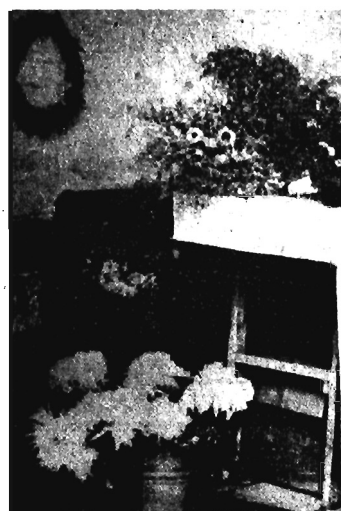
* „KREW — DAREM ŻYCIA”.

„ODDAJĄC KREW — RATUJESZ INNYCH” — te i inne hasła kiedyś wszechobecne gdzieś zginęły. I pewnie dlatego służba zdrowia zaczyna mieć kłopoty z dostatkami tego bezcennego leku. Honorowych krwiodawców traktuje się jak przybytek minionej epoki, odmawiając im nawet tak skromnego przywileju jak przyjęcie poza kolejnością u lekarza. I proszę mi nie wmawiać, że był to incydentalny przypadek, bo przykładów takiego traktowania jest na pęczki, tylko nie każdy chce się z nimi obnosić.

Szczególnie ofiarnym krwiodawcom przysługiwały za komuny odznaczenia państwowe, a nawet tytuł honorowy: „Zasłużony dla zdrowia narodu”. Dziś dowiaduje się, że Warszawa odsyła niektóre wnioski z uwagi na młody wiek (nie przekroczyli 40 lat) dawców!!! Jest to chyba ewenement na skalę światową. Pytam się bowiem co ma piernik do wiatraka? Skoro młody człowiek oddał honorowo ponad 20 litrów krwi, widać, że jest przejęty humanitarną ideą ratowania zdrowia bądź nawet życia bliźniego, to dlaczego odmawia się mu prawa do odznaczenia? A teraz jeszcze prawdopodobnie odbierze się im prawo do bezpłatnego nabywania leków.

W tej sytuacji nie dziwnym się, że w banku krwi dominować będzie krew płatna, na którą wielu z nas nie będzie zwyczajnie stać. I przyjdzie się zabierać z tego świata, nieraz przedwcześnie...

A. BOGUSŁAWSKA



Fot. ARCHIWUM

Prywatyzacja handlu zatacza coraz szersze kręgi. Z dnia na dzień z naszych ulic znikają sklepy, w których przez lata całe robiliśmy zakupy. W ich miejsce powstają nowe, bardziej kolorowe, nęcące światowym towarem i cenami światowymi. Zauważcie, drodzy Czytelnicy, że coraz mniej w tych placówkach rodzimego towaru! Ale zdarza się również coś pozytywnego w tym nowym. Oto podarowano mi onegdaj jakieś mało znaczące 100 zł, bo akurat w kasie nie było drobnych. W tymże samym czasie uspołdzielczono ekspedientki w piekarniczym i warzywnym samowolnie pozaokrąglały sobie rachunki, mimo iż mogłam uregulować je co do złotówki. Ot i różnica. Generalnie jednak coś z tymi cenami należałoby zrobić, żeby uniknąć takich sytuacji.

Niby mamy pluralizm i swobodę w głoszeniu poglądów, a jednak ludzie boją się mówić, są zastraszeni bardziej niż za komuny. Młoda adepta dziennikarstwa złożyła to na karb prowincjonalnego zaścianka, gdzie trudno zniknąć w tłumie. „Dawniej były jasno zarysowane podziały — wywodziła — a dziś nie wiadomo, kto na jak się prefer-

RADA PRACOWNICZA
PRZEDSIĘBIORSTWA PREFABRYKATÓW
ELEKTROENERGETYCZNYCH „ELBUD”
W PRZEMYSŁU I MINISTER PRZEMYSŁU

ogłaszają KONKURS NA STANOWISKO DYREKTORA PRZEDSIĘBIORSTWA

Kandydaci przystępujący do konkursu powinni spełniać następujące warunki:

- wykształcenie wyższe
- staż pracy — 10 lat, w tym 5 lat na stanowisku kierowniczym lub
- wykształcenie średnie o kierunku mechanicznym, budowlanym lub ekonomicznym
- staż pracy minimum 15 lat, w tym 10 lat na stanowisku kierowniczym
- znajomość obowiązujących zasad ekonomicznych oraz innych przepisów o działalności przedsiębiorstwa
- dobry stan zdrowia potwierdzony zaświadczeniem lekarskim
- preferowany wiek do 50 lat

Kandydaci zobowiązani są do dostarczenia wraz z ofertą następujących dokumentów:

- kwestionariusz osobowy z fotografią
- odpis dyplomu i innych dokumentów stwierdzających kwalifikacje i uprawnienia
- świadectwo zdrowia stwierdzające brak przeciwwskazań zatrudnienia na stanowisku dyrektora
- opinię z ostatnich 5 lat pracy
- motywację ubiegania się o stanowisko dyrektora
- życiorys

Oferty wraz z dokumentami należy składać do: Rady Pracowniczej PPE „ELBUD”, Przemysł, ul. Sielecka 11 w pokoju nr 206 z dopiskiem „KONKURS” w terminie 14 dni, od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia w prasie.

Informacje o przedsiębiorstwie zostaną udostępnione kandydatom po zakwalifikowaniu ich do udziału w konkursie.

O TERMINIE KONKURSU KANDYDACY ZOSTANĄ POWIADOMIENI PISEMNI.

K-251

ZARZĄD KLUBU SPORTOWEGO „MOTOR” W PRZEMYSŁU działając na podstawie 23 ust. 3 Statutu zawiadamia

Członków Klubu, że Walne Zebranie odbędzie się 2 XII 1990 r. o godz. 14 w świetlicy KKS „Czuwaj” w Przemysłu przy ul. 22 Stycznia 6.

Proponowany porządek obrad:

1. Sprawozdanie z działalności sportowej i gospodarczej za okres 1986-1990.
2. Dyskusja.
3. Przyjęcie programu działania i wybór władz na nową kadencję.

W przypadku braku quorum ustala się drugi termin na dzień 9.12.1990 r., godz. 14, w miejscu j.w.

K-250

ŻYCIIE PRZEMYSKIE TYGODNIK REGIONALNY

Numer oddano do druku 13.11.90. Blok I - 15 i 19 bm.

WYDAWCA: Rzeszowskie Wydawnictwo

Prasowe, Rzeszów, ul. Hoffmannowej 3.
REDAGUJE ZESPÓŁ. Redaktor naczelny - Zygmunt Marciak. ADRES REDAKCJI: 37-700 Przemysł, ul. Waryńskiego 15, tel. 22-00 i 73-84.

OGŁOSZENIA przyjmuje sekretariat redakcji i biura ogłoszeń w kraju.

DRUK: Spółdzielnia Inwalidów „Praca” w Przemysłu.

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca i nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Nr indeksu 38512 PL ISSN 0208-6964



ŚRODA

21 LISTOPADA

PROGRAM I

9.10 Domowe przedszkole
9.35 „HANUSSEN” — film węgierski
12.00 Przybył z Matpanety
12.30 W Europie nowożytniej
13.00 Człowiek i środowisko
13.30 Przyszłość — przyszłość
14.05 Agroszkola
14.35 Ekonomia dla rolnika
14.45 Chemia bez tajemnic
15.00 Język niemiecki (12)
15.30 Uniwersytet Nauczycielski
16.00 Wiadomości
16.10 Video — Top
16.20 Sami o sobie
16.45 „KARINO” — serial TP
17.15 Teleexpress
17.30 System
17.55 Rolnicze rozmaitości
18.10 Klinika zdrowego człowieka
18.45 Jakim prawem
19.15 „Wodnik Szwarzak”
19.30 Wiadomości
20.00 Kandydat na urząd prezydenta RP
20.35 „HANUSSEN” — film węgierski
22.30 Zakres władzy prezydenckiej — prog. publ.
23.00 Wiadomości wieczorne
23.20 Język angielski (5)

PROGRAM II

7.00 CNN — Headline News
7.15 Uniwersalny kurs języka angielskiego
7.20 Barometr
7.25 Magazyn telewizji śniadaniowej
8.00 Panorama dnia
8.10 „Ulca Sezamkowa”
9.10 „SANTA BARBARA” — serial USA
10.00 CNN — Headline News
10.15 Magazyn telewizji śniadaniowej
11.00 Burda — kursy kroju i szydeł
11.15 „CORY SŁOŃCA” — serial australijski
12.15 Film dokumentalny
13.40 Ekspres gospodarczy
14.00 CNN — Headline News
14.30 Wymazać z serc — reportaż
15.00 „LATO LEŚNYCH LUDZI” — serial TP
16.00 Kontakt TV
17.00 „LEKARZ DOMOWY” — serial USA
17.55 Uniwersalny kurs języka angielskiego
18.00 Kronika z Krakowa
18.30 „KUSZA” — serial przygod. USA
19.00 Magazyn „102”
19.30 Język francuski (4)
20.00 Wrocław na Antenie Dwójki
21.00 Ze wszystkich stron
21.30 Panorama dnia
21.45 Kandydaci na urząd prezydenta RP
21.55 Sport
22.05 Telewizja nocą
22.50 „W LABIRYNIE” — serial TP
23.20 Niemcy ’90 — reportaż
23.35 Komentarz dnia
23.40 CNN — Headline News
23.55 Uniwersalny kurs języka angielskiego

CZWARTEK 22 LISTOPADA

PROGRAM I

9.00 Wiadomości poranne
9.10 Sto lat
9.20 Domowe przedszkole
9.45 „ULICE SAN FRANCISCO” — serial krym. USA
10.30 To się może przydać
12.00 „ORDY” — serial animow. japoński
12.30 Sylwetki historyczne
13.00 Obwód prądu elektrycznego
13.30 Teatr TV: „PIERWSZA LEPSZA”
14.05 Agroszkola
14.35 Przez łąki i morza
15.05 Kim być
15.30 Uniwersytet Nauczycielski
16.00 Wiadomości
16.10 Video-Top
16.20 Kwiat
17.15 Teleexpress
17.30 Spotkania
17.55 10 minut
18.10 Program publicystyczny
18.50 Magazyn katolicki
19.00 Mówka i Mówkojad
19.30 Wiadomości
20.00 Kandydat na urząd prezydenta RP
20.05 „ULICE SAN FRANCISCO” — serial krym. USA
22.00 Pegaz
22.30 Wokół wyborów prezydenckich
23.00 Wiadomości wieczorne
23.15 Koncert z udziałem aktorów
23.50 Język angielski (35)

PROGRAM II

7.00 CNN — Headline News
7.15 Uniwersalny kurs języka angielskiego
7.20 Magazyn telewizji śniadaniowej
8.00 Panorama dnia
8.10 „Ulca Sezamkowa”
9.10 „SANTA BARBARA” — serial USA
10.00 CNN — Headline News
10.15 Magazyn telewizji śniadaniowej
11.00 Burda — kursy kroju i szydeł
11.15 „WILCZA GÓRA” — film czeskosłowacki
13.00 Kraków na Antenie Dwójki
14.00 CNN — Headline News
14.15 Publicystyka
15.00 Film dla dzieci
16.00 Magazyn krajów nadbałtyckich
17.00 Spotkanie z A. Kaspirowskim
17.55 Uniwersalny kurs języka angielskiego
18.00 Kronika z Krakowa
18.30 „CUDOWNE LATA” — serial USA
19.00 Program publicystyczny
19.30 Język niemiecki (5)
20.00 Kraków na antenie Dwójki
21.00 Ekspres reporterów
21.30 Panorama dnia
21.45 Kandydat na urząd prezydenta RP
22.05 Anna Strońska: „PRZYJECHAŁA ŻYDÓWKĄ”
23.00 Dialog o Europie Środkowej
23.25 Komentarz dnia
23.30 CNN — Headline News
23.45 Uniwersalny kurs języka angielskiego

PIĄTEK

23 LISTOPADA

PROGRAM I

9.00 Wiadomości poranne
9.10 Domowe przedszkole
9.35 „ŻYCIE OD KUCHNI” — serial czeskosłowacki
10.30 Szkoła dla rodziców
12.00 Kamelion
12.30 Historia
13.00 Polskie drzewa
13.30 Spotkanie z literaturą
14.00 Agroszkola
14.30 Język angielski (12)
15.00 MEN wyjaśnia, informuje, proponuje
15.05 „GŁOSY Z ODDALI” — serial dok.
16.00 Wiadomości
16.10 Video-Top
16.20 Kasetka TDC
16.45 „Cluchcia”
17.15 Teleexpress
17.30 Raport
17.55 10 minut
18.10 „STAR TREK — NASTĘPNE POKOLENIE” — serial USA
18.55 Program publicystyczny
19.15 Bouli
19.30 Wiadomości
20.05 „KOLEJE WOJNY” (3) — serial ang.
21.10 „WLADE KLAMERUS” — film dok.
21.40 Panorama światowego sportu
22.10 Kabaretowy rok ’89
22.55 Wiadomości wieczorne
23.10 Program poetycko-muzyczny
23.45 Weekend w Jedyne

PROGRAM II

7.00 CNN — Headline News
7.15 Uniwersalny kurs języka angielskiego
7.20 Barometr
7.25 Magazyn telewizji śniadaniowej
8.00 Panorama dnia
8.10 „ULICA SEZAMKOWA”
9.10 „SANTA BARBARA” — serial USA
10.00 CNN — Headline News
10.15 Magazyn telewizji śniadaniowej
11.00 „Burda — kursy szydeł i kroju”
11.15 „BAGDAD CAFE” — serial komed. USA
11.40 Biuletń świata
12.55 „CRIME STORY” — serial krym. USA
13.40 Ekspres gospodarczy
14.00 CNN — Headline News
14.15 Program dnia
14.30 Publicystyka
15.00 Film dla dzieci
16.00 „W LABIRYNIE” — serial TP
16.30 Wrocławskie listy przebojów M. Niedzwiedkiego
17.00 „NAD NIEMNEM” — serial TP
17.55 Uniwersalny kurs języka angielskiego
18.00 CNN — Headline News
21.30 Panorama dnia
21.45 Sport
21.55 „CRIME STORY” — serial krym. USA
22.45 Światowa scena muzyczna
23.45 Komentarz dnia
23.50 CNN — Headline News
0.05 Uniwersalny kurs języka angielskiego
0.15 Noc z Anteną 5 — program z Wrocławia

SOBOTA

24 LISTOPADA

PROGRAM I

7.35 Tydzień na dziś
8.05 Rolniczy listopad
8.35 Ziarno
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Wiatrak
10.40 Na zdrowie
11.00 Bellona
11.25 Koncert żywych
12.25 Zdarzenia
12.35 Video-Top
13.25 Życie
13.55 Prawo prawa
14.10 Sztuka i my
14.30 U siebie
15.00 Butle
15.30 Telewizja z podziemia
16.15 „PRZEZ PIEC KWIETNI” (1) — film USA
17.10 Agromagazyn
17.15 Teleexpress
17.35 Siódemka w Jedyne
18.35 Z kamerą wśród zwierząt
19.15 Dobranoc
19.30 Wiadomości
20.05 FILM FAB.
21.55 Kontrapunkt
22.35 Sportowa sobota
23.30 „OSTATNI KADR” — film sens. ang.

PROGRAM II

7.00 CNN — Headline News
7.15 Uniwersalny kurs języka angielskiego
7.20 Magazyn telewizji śniadaniowej
8.00 Panorama dnia
8.15 Film fab.
9.00 Magazyn telewizji śniadaniowej
9.15 Benny Hill
9.45 Magazyn telewizji śniadaniowej
10.00 CNN — Headline News
10.15 Magazyn telewizji śniadaniowej
10.40 „CUDOWNE LATA” — serial USA
11.05 Baryery
11.30 Pradomski
11.30 „RODZINA BRETTÓW” (7) — ser. ang.
12.30 Zwierzta świata — ser. przyr. ang.-kanad.
13.00 „SANTA BARBARA” — serial USA
14.30 5 — 10 — 15 przedstawia
15.30 „STREFA MROKU” — serial USA
16.00 Kontakt TV
17.00 Wielka gra
18.00 Kronika z Krakowa
18.30 Benny Hill
19.00 Uśmiech z Galicji
19.30 Publicystyka
20.00 Fragmenty koncertu z Japonii
21.00 Dwa plus 2
21.30 Panorama dnia
21.45 Słowo na niedziele
21.55 „RODZINA BRETTÓW” — serial ang.
22.45 Program publicystyczny
23.05 Komentarz
23.10 CNN — Headline News
23.25 Uniwersalny kurs języka angielskiego

NIEDZIELA

25 LISTOPADA

PROGRAM I

7.00 Witamy o śródniej
7.30 Kraj za miastem
7.55 Po gospodaraku
8.10 Od niedzieli do niedzieli
9.00 Teleranek
9.30 „PĘTRA — KRÓLESTWO NA PUSTYNI” — film dok. hiszp.
11.20 Notowania

11.45 Ściśle jawne — progr. publ.
12.10 Koncert żywych
12.55 „WSPOMNIENIA NIEBIESKIEGO MUNDURKA” — Teatr Młodego Widza

13.55 Agromarket
14.25 Magazyn Morze
14.45 Śpiewać każdy może
15.40 „JEGO WIELKA MIŁOŚĆ” — film TP
17.15 Teleexpress
18.20 Wokół wielkiej sceny
18.20 Studio sport
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.05 FILM FAB.
21.35 Kabaret Olgi Lipińskiej
22.35 7 dni świat
23.05 Wiadomości wieczorne
23.20 Sportowa niedziela

PROGRAM II

7.05 Panorama dnia
7.15 Kaliber
7.45 Przegląd tygodnia i film dla niesłyszących
9.30 Kronika z Krakowa
10.00 CNN — Headline News
10.15 „SANTA BARBARA” — serial USA
11.45 Ekspres Dimańche
12.05 PKF
12.15 Program publ.
13.15 100 pytań do...
13.55 Z batutą i humorem
14.20 „LATAJĄCY DOKTORZY” — serial austral.
15.05 Kontakt TV
16.10 Podróż w czasie i przestrzeni
17.00 Studio sport
17.30 Biuletń świata
19.00 Wydarzenie tygodnia
19.40 Non stop kolor
21.00 Wrocław na antenie Dwójki
21.30 Panorama dnia
21.45 „4 KOBIETY” — serial włoski
23.05 Rozmowy bez sekretów
23.55 Akademia wiersza
24.00 CNN — Headline News

PONIEDZIAŁEK

26 LISTOPADA

PROGRAM I

16.00 Wiadomości
16.10 Video — Top
16.20 Luz
17.15 Teleexpress
17.30 Gry wojenne
17.50 10 minut
18.10 „RODZINA KANDERÓW” — serial TP
19.15 „Przygody Bołka i Lolka”
19.30 Wiadomości
20.05 Teatr TV: „DRUGIE ŻYCIE”
22.15 Rzeczpospolita samorządna
22.45 Wiadomości wieczorne
23.00 Międzynarodowy Festiwal Wokalistów Jazzowych — Zamok ’90
23.30 Język niemiecki

PROGRAM II

13.35 Przegląd prasy
13.45 Antena Dwójki
13.55 Uniwersalny kurs języka angielskiego
14.00 CNN — Headline News
14.15 Studio sport
15.00 Zwierzta wokół nas
15.30 „SZUANT” — serial franc.
16.30 Ojczyzna-polszczyzna
16.45 Widziane z Gdańska
17.00 „ŚWIATELKO” — film USA
17.55 Uniwersalny kurs języka angielskiego
18.00 Kronika z Krakowa
18.30 Przegląd PKF
19.00 Film dokumentalny
19.30 Język angielski
20.00 Auto-moto-fan-klub
20.30 Bez emocji
21.00 Studio tajemnic
21.30 Panorama dnia
21.45 Sport
21.55 Program publicystyczny
22.10 „SZUANT” serial franc.
23.15 Rozmowy o cierpieniu
23.15 Studio im. A. Mumka
0.25 Komentarz dnia
0.30 CNN — Headline News
0.45 Uniwersalny kurs języka angielskiego

WTOREK

27 LISTOPADA

PROGRAM I

9.00 Wiadomości
9.10 Domowe przedszkole
9.35 Przyjemne z pożytecznym
9.55 „DYNASTIA” — serial USA
16.00 Wiadomości
16.10 Video-Top
16.20 Tık-Tak
17.15 Teleexpress
17.30 10 minut
17.45 Mozalika polityczna 2 Rzeczypospolitej
18.35 Program publ.
18.50 Spin — nowości
19.15 Bajki Ezoza
19.30 Wiadomości
20.05 „DYNASTIA” — serial USA
20.55 Listy o gospodarce
21.25 „De Gaulle” — film dok. franc.
22.20 Wiadomości wieczorne
22.35 Lekykon polskiej muzyki rozrywkowej
23.20 Język francuski (5)

PROGRAM II

7.00 CNN — Headline News
7.15 Uniwersalny kurs języka angielskiego
7.20 Magazyn telewizji śniadaniowej
8.00 Panorama dnia
8.10 „ULICA SEZAMKOWA”
9.10 „SANTA BARBARA” — serial USA
10.00 CNN — Headline News
10.15 Magazyn telewizji śniadaniowej
11.00 Burda
11.15 „POLANA BAJEK” — film radz.
12.30 Film dokumentalny
13.30 Przegląd prasy
13.30 Dokoła świata
14.00 CNN — Headline News
14.15 Magazyn ekologiczny
14.45 Studio aktywności tv
15.00 Film fabularny
16.00 Kontakt TV
17.00 „NATIONAL GEOGRAPHIC” — serial dok. USA
17.55 Uniwersalny kurs języka angielskiego
18.00 Kronika z Krakowa
18.30 Modlitwa wieczorna
18.50 Film dok.
19.30 Język angielski (36)
20.00 Program rozrywkowy
21.00 Wywiady Irenej Dziedzic
21.30 Panorama dnia
21.45 Sport
21.55 „ZŁODZIEJ” — film TP
23.05 Teatr czyli świat
23.35 CNN — Headline News
23.50 Uniwersalny kurs języka angielskiego

Za zmiany w programie redakcja nie odpowiada.

Kto prezydentem?

(minisonda „ŻYCIA” — IV)

STANISŁAW ROWIŃSKI — lakier-
nik samochodowy z Wapowiec:

— Najciekawszym kandydatem jest, moim zdaniem, Polak z Kanady — Stanisław Tymiański. W swych wypowiedziach jest on konkretny, rzeczowo mówi o gospodarce, a to jest w tej chwili najważniejsze. Chodzi nam przecież głównie o poprawę warunków życia, gdyż „siedzimy na dnie”. Osobiście w niego wierzę, choć zawsze ma się jakieś wątpliwości i dlatego nie mogę powiedzieć na sto procent, że będę na niego głosował.

CZYTELE (nie podał nazwiska ani adresu):

— W ogóle nie będę głosował, bo wśród kandydatów nie widzę ani jednego, który by mi w pełni odpowiadał.

RYSZARD KĘDZIOR — rolnik z Leszna:

— Mimo, że jestem rolnikiem, głos swój oddam na Lecha Wałęsę. Jest to człowiek energiczny, który może wyzwolić nas z powszechnego marazmu społecznego i gospodarczego. Chciałbym, żeby wreszcie wyjść z tej trudnej sytuacji, z wielkiego zastój, aby z tych wszystkich działań coś dobrego dla Polski wynikło. Sądzę, że może to zrobić właśnie Wałęsa...

JAN KACZOR — prywatny przedsiębiorca z Katowic:

— Zdecydowanie opowiadam się za Tadeuszem Mazowieckim. Jest to polityk zrównoważony, mądry i wykształcony, mający — jako premier — duże praktyczne doświadczenie w sprawowaniu władzy. Wśród obecnych kandydatów nie widzę lepszego.

Ogółem, w naszej minisondzie wzięło udział 30 osób z różnych środowisk, wybranych całkowicie przypadkowo, bez żadnego „kluksa”. Rzecz oczywista, przy takiej ilości opinii trudno o jakikolwiek wnioski. Przypomnijmy więc tylko, że za poszczególnymi kandydatami opowiedzieli się (bądź byli skłonni oddać na nich swój głos): za Tadeuszem Mazowieckim — 9 osób, za Lechem Wałęsą — 6, za Romanem Bartoszcem — 3, za Stanisławem Tymiańskim — 2 i za Włodzimierzem Cimoszewiczem oraz Leskiem Moczulskim — po 1 osobie.

Czterech respondentów stwierdziło stanowczo, że nie weźmie udziału w głosowaniu a tyle samo osób nie miało jeszcze wyrobionego zdania.

(jm)

ZBIGNIEW MULTAN i STANISŁAW MAŚLAK — kontrolerzy ruchu w MPK w Przemyślu:

— Nie będziemy głosować, ponieważ poszczególni kandydaci nie prezentują, naszym zdaniem, konkretnych programów, lecz jedynie ogólne obietnice. Tym samym nie wiemy na co mamy głosować, gdyż ponad osobę kandydata przedkładamy jego program. Osobiście — dodał S. Maślak — oddałbym być może głos na Wałęsę, ale w swej kampanii wyborczej ominął on Przemyśl i nasz region.

CZYTELE z Jarosławia:

— Po bezpośrednim spotkaniu z Leskiem Moczulskim, które odbyło się w naszym mieście wydaje mi się, że ma on sporo racji, stwierdzając, że trzeba całkowicie zerwać z przeszłością PRL. Nie wszystkie jego poglądy są zgodne z moimi, ale będę się zastanawiał nad tym kandydatem...

JAN HORAK — emerytowany pracownik Technikum Przemysłu Odzieżowego w Przemyślu:

— Tyle różnych wyborów przeżyłem, że... Ale nie lubię mówić na te tematy, bo wiadomo jak to w przeszłości bywało. Teraz jestem za panem Tadeuszem Mazowieckim, gdyż przekonują mnie jego wypowiedzi, które są zawsze przemysłane. Nie podejmuję na pochopnych decyzji, a to w naszych czasach jest bardzo ważne.

CZYTELE z Medyki:

— Jestem za Romanem Bartoszcem. Dlaczego? Bo tylko on naprawdę wie, co znaczy życie na wsi i chce je zmienić na lepsze.

NIEBAWEM ZDECYDUJEMY KOMU POWIERZYĆ BELWEDER NA NAJBLIŻSZYCH PIĘĆ LAT. Sąsiedzi stawiają na Wielkiego Elektryka, który „popędzi kota komunie” i — jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki — sprawi, że wszystko w kraju zmieni się na lepsze. Znajomy (notoryczny nierób) żyjący na łasce ministra Kuronia, też obstaje za Lechem, który przecież obiecał mu 100 milionów, nie licząc udziału w podziale łupów odebranych złodziejom komunistom (swoją drogą, jak my podzielimy tych kilka tysięcy aut, mieszkań czy telefonów wśród 38 milionów żądnych łupu?). *Jak to, k...a, przeliczyć na gorzałę, to do końca życia mi starczy!* — zaskoczył mnie tym wywodem, ale jeszcze bardziej zmierzlił odorem bijącym z przepitego gardła. Ani chybi, przy takim zapale mamy szansę stać się drugą Japonią już w 2-3 dni po wyborach, a na śniadanie miast snydera z paszтетową zajadać się kawiozem zapijanym francuskim szampanem. Jedno tylko mnie martwi: skąd ukocho- elektryk weźmie 380 milionów dolarów, aby wszystkim rodakom rozdać po 100 milionów złotych? Czyżby prawdą była plotka, że dwaj znani bracia mają gotowy plan ponownego opanowania Księżyca, który następnie zostanie sprzedany światu na taki zubożny cel?..

A ja nie chcę „przypieszenia”, które nieuchronnie rozbije naród i niechybnie ku uciesze wcale niemalego grona ludzi — cofnie kraj do epoki wielkich ambicji, wiecznego deficytu, może nawet comiesięcznych przydziałów i kartek. Bo do czegoż lepszego wiedzie „lechtanie” zbalaamuconych ludzi wizją podwyżek płac, gwarancją stałej pracy dla wszystkich i opłacalności wszelkiego gospodarczego działania, nawet wówczas, gdy w kategoriach czysto ekonomicznych byłoby to krok samobójczy? Skąd wzięły się w ostatnich tygodniach akcje protestacyjne i hece zwane pogotowiem strajkowym (ubawili mnie kierowcy autobusów, którzy skłonni byli odstąpić od strajku za marnych... sześćset tysięcy podwyżki)? To jeszcze element kampanii wyborczej czy już stały fragment naszego dnia codziennego po wyborach?

Trzeba być kompletnym ignorantem o umyśle pierwszoklasisty (przepraszam w tym miejscu co bystrzejsze dzieciaki), aby nie wiedzieć, że taka praca wiedzie ku sytuacji gospodarczej i zaopatrzeniu sklepów w ZSRR, Rumunii czy Bułgarii. Tamtym biedakom pozostały sny o ekonomicznej potędze, przekonanie o jednakowych żołądkach i nadzieja w sercu, że może jednak tej zimy chleba i wódki nie zabraknie. Na wielką próbę zostaną niedługo wystawieni Węgry i Czesi, którym np. grozi dwukrotnie wyższe bezrobocie niż wyrokowane przez Bank Światowy nam. W tym kontekście ma Polska ogromne szanse stać się „małą Japonią” pod względem wyglądu sklepowych półek, lecz jeszcze nie portfeli, które same się nie zapamiętają.

Mam świadomość narastających niedostatków i biedy coraz częściej zagrażającej polskim rodzinom, ale na drugim biegunie dostrzegam co najmniej drugie tyle „olewających” pracę tatusiów, przepijających — kosztem rodzin — połowę swoich zarobków. Widzę również wielu mitomanów marzących o mannie, która pewnego dnia spłynie z nieba. W tzw. nocnych Polaków rozmowach dominują tęsknoty za zachodnimi zarobkami i luk-

Kto ukradnie Księżyc?

susem wspierane podjęciem do pracy, z którym tam nie byłoby szans zarobić złamanego centa.

Niewiele jeszcze ludzi zdaje sobie sprawę z istoty realizowanych reform ekonomicznych (nie wymyślił ich ani Balcerowicz, ani Mazowiecki). Ten program ma nas zaciąć na kolana sprowadzić do biedy, która zmusi do działania, do aktywności, operatywności i przedsiębiorczości. Innej drogi ku uzdrowieniu Polski nie ma: albo staniemy mocno na nogach, albo zostaniemy dziadami nie tylko Europy. Przeszli taką kurację Amerykanie, Francuzi, Niemcy, Szwedzi i dziesiątki innych nacji, z jakim skutkiem wiemy.

Sny o wielkości i cudzie, który sprawi prezydent Wałęsa, trzeba odłożyć między bajki. Żal tylko patrzeć jak rozmienia się na drobne sława i międzynarodowy autorytet człowieka sprowadzanego na manowce przez kilku ignorantów chcących zbic przy nim nie tylko polityczny kapitał. Autorytet, który nie tak dawno budził podziw na świecie, a dziś rodzi lęk i obawy. Na nasz wybór skierowane są oczy świata — przerażonego coraz realniejszą wizją zepchnięcia Polski z właściwie obranej i w znacznej części pokonanej już — z bardzo obiecującym wynikiem — drogi. Ostygił żal zachodniego kapitału (duża w tym zasługa „patriotów” rozsiewających brednie o wykupowaniu nas przez Zachód; ciekawe tylko czy oni zdecydowali się zbudować dom lub warsztat na działce nie będącej ich własnością?), bardziej ostrożni stali się politycy zaniepokojeni sytuacją przedwyborczą w Polsce. Tajemniczą poliszynela jest fakt, iż elektryk nie jest ich wymarzoną kandydatką do przeprowadzenia 38-milionowemu narodowi...

Nie chciałbym uznać uczuć religijnych wielu z nas oraz godności uczciwych ludzi, ale jestem przekonany, że nawet Pan Bóg na fotelu prezydenta, a Jan Paweł II z tęką premiera — nie działaliby w naszym kraju nic, dopóki nie zmieni się nasza mentalność, stosunek do pracy i ciężających na nas obowiązków zawodowych, rodzinnych i społecznych. Co jak co, ale tzw. tumiwiżm nadal zbiera laury, a nierobstwo i partactwo, połączone z głupotą spotykamy na każdym kroku (podobnie jak cwaniactwo, kombinatorstwo i, niestety, złodziejstwo).

Kiedyś zwaliliśmy wszystko co złe na „komunę”, teraz jej nie ma i jesteśmy w kropce: **Komu by tu przypieprzyć — może jakiejś „neokomunie” albo Żydom?** Co będzie jeśli miałyby się okazać, że za jakiś czas trzeba będzie zwalić wszystko na pewnego elektryka? Cała nadzieja w tym, że jednak uda się ukraść ten Księżyc i korzystnie go spieniężyć...

ZDZISŁAW BESZ

W SALI KONFERENCYJNEJ Zakładów Przemysłu Odzieżowego „Vistula” w Przeworsku od pewnego czasu znajduje się... sklep przyzakładowy, wypełniony atrakcyjną odzieżą. Węc gdzie oni teraz radzą?

W „Vistuli” odpowiadają, że skończyły się narady a zaczął biznes. Czas to pieniądź i nie można marnotrawić go na tak modne do niedawna nasiadówki, z których niewiele wynikało. Teraz, kiedy firma zaczyna wypływać na szersze „europejskie wody”, liczy się tylko konkretne działanie.

Do GABINETU DYREKTORA ADAMA ZASTYRCA WCHODZI WŁAŚNIE DELEGACJA Z NIEMIEC. Przedsiębiorcy z tego kraju są szczególnie zainteresowani współpracą z przeworską „Vistulą”. Chcą dać swoje surowce, wzornictwo, dokumentację i tu właśnie szyc garnitury, według najnowszej mody.

Podobnych ofert jest znacznie więcej. Zachodnie firmy zapewniają własną obsługę techniczną, która nadzoruje przebieg procesu produkcyjnego i to ma gwarantować wysoką jakość wyrobów, które przecież trafiają potem także do wielu innych krajów, z którymi partnerzy „Vistuli” utrzymują kontakty handlowe. Popularność zakładu będzie wzrastać, pojawiają się nowi kontrahenci...

Do niedawna „Vistula” handlowała wyłącznie ze Związkiem Radzieckim, od września br. także z Niemcami i Anglią, a już kolejne firmy telefonują

Jak skutecznie zwalczać bezrobocie

„Być albo nie być” przeworskiej „VISTULI”

istukają do drzwi zakładu. W przyszłym roku zdecydowanie zmienią się, a raczej rozszerzą, kierunki eksportu

30 procent produkcji na Wschód (pod warunkiem pełnej gwarancji płatności i opłacalności tych umów) i tyle samo na Zachód. Pozostała część na rynek krajowy, a jeśli nie będzie on chłonny, to nastąpi dalsze zwiększenie eksportu...

Produkcja oparta na umowach z zachodnimi partnerami jest trudna i pracochłonna. Od załogi trzeba będzie wymagać więcej niż dotychczas, musi ona z marszu przygotować się do nowych warunków, gdyż — jak podkreśla dyrektor Zastyrec — *jest to nasze być, albo nie być*. Z zachodnimi kontrahentami nie ma zartów — jakość i terminowość, to podstawowe warunki współpracy. Węc w zakładzie liczą się z tym, że w początkowym okresie mogą wystąpić pewne trudności, ale trzeba je pokonać choćby kosztem „potu i łez”, aby później załoga mogła pod każdym względem na tym interesie skorzystać. Rzecznelne wywiązywanie się z kontraktów gwarantuje bowiem wieloletnią współpracę, a tym samym odsuwa to co

najgorsze — widmo bezrobocia.

— Jeszcze w ubiegłym roku, kiedy zaczęły się problemy z bezrobociem — mówi Adam Zastyrec — *założyłem, że moim głównym celem będzie niedopuszczenie do zwalniania ludzi. A nawet wręcz przeciwnie: tworzenie nowych miejsc pracy. W związku z tym w styczniu br., wspólnie z dyrektorem Przedsiębiorstwa Robót Instalacyjno-Montażowych w Przeworsku podjęliśmy decyzję, że ich wolne obiekty zostaną adaptowane na zakład odzieżowy. PRYM przygotowuje obiekt, my damy maszyny i zawiążemy spółkę. Wszystko jest na dobrej drodze. Adaptacja obiektów znajduje się w końcowej fazie, my kompletujemy maszyny. W pierwszym kwartale przyszłego roku w tym nowym zakładzie znajdzie zatrudnienie 160 osób. Pierwszym pracownikiem będzie przyszły szef spółki, pani z wyższym wykształceniem ekonomicznym o specjalności „organizacja i zarządzanie przedsiębiorstwem”, która obecnie znajduje się na... liście bezrobotnych!*

bardziej, że w Rejonowym Biurze Pracy jest zarejestrowanych sto szwaczek. PRIM i „Vistula” wzięły z tego biura pożyczki, które posłużą na zorganizowanie nowych miejsc pracy. Ta pomoc finansowa ma ogromne znaczenie, bo gdy spółka osiągnie zysk, to i miasto otrzyma 160 miejsc pracy, rynek zaś wzbogaci się o nowe wyroby.

Problem bezrobocia można by zdecydowanie złagodzić — twierdzi dyrektor Zastyrec — *gdyby zaangażowały się do tego istniejące zakłady oraz biura pracy. Wbrew pozorom, wcale nie mamy na rynku takiej obfitości towarów jak to się może wydawać. Wiele wyrobów brakuje, natomiast jest sporo obiektów, które można zagospodarować i podjąć w nich produkcję. Wszyscy rozczulamy się nad wzrastającym bezrobociem, ale mało się robi, żeby je zminimalizować. Pozytywnym przykładem są tutaj postawy dyrektorów: Wojewódzkiego Biura Pracy w Przemyślu Ewy Kolodziej i Rejonowego w Przeworsku — Lucyny Kotlińskiej...*

Dyrektor ma ponoć w zanadrzu kolejne pomysły, których na razie nie chce jednak zdradzić. Po prostu dlatego, aby

Dla PRZEWORSKA JEST TO DUŻA SPRAWA. Tym

nie zapeszyć. A tymczasem „Vistula” rozwija własną sieć handlową. Ma już sklepy zakładowe w Przeworsku, Tarnobrzegu i Rzeszowie (wspólnie z jarosławskim „Jarlanem”), wspomniany sklep w byłej sali konferencyjnej i chce stworzyć nowe np. w Łodzi. To także przecież daje ludziom zatrudnienie.

NIKTÓRZY POWIADAJĄ, że „jak trwoga, to do Boga”, mając na myśli ZPO „Vistula”, gdzie ostatnio zorganizowano zespół, który szyje ubiory dla duchownych. Powstają tam m.in. koszule kapiańskie z koloratkami, według wzorów włoskich, komże i alby, a wkrótce przeworski zakład będzie dostarczał także sutanny. Odbiorcą jest spółka „Cristiana” w Łodzi, skąd napływają już dalsze zamówienia. — *Gdybym taką produkcję dla Kościoła podjął 2-3 lata temu, to natychmiast przestabym być dyrektorem* — mówi Adam Zastyrec. Teraz natomiast szuka się wszelkich możliwych rynków zbytu, a jest to niezbędne także dlatego, *by nie dopuścić do zwolnień załogi.*

I dzięki takim najrozsądniejszym zabiegom w zakładzie nie ma t r w o g i, produkcja idzie od początku roku pełną parą, a powstające tam męskie garnitury są coraz modniejsze i lepsze jakościowo, co zresztą najwyraźniej zauważają odbiorcy. Natomiast rozpoczęta współpraca z Zachodem powinna zaowocować jeszcze lepszymi rezultatami. Z pozytywkiem dla zakładu, załogi i rynku krajowego także.

JAN MISZCZAK

SD popiera Wałęsę

Stronnictwo Demokratyczne od lat upominało się, aby w systemie prawnoustrojowym naszego państwa funkcjonował urząd prezydenta. Za kilka dni będą wybory prezydenckie, ale wśród ubiegających się o ten fotel nie ma pretendenta wysuniętego przez SD. Stronnictwo co prawda — jak wynika z nieoficjalnych źródeł — miało swoich kandydatów, ci jednak nie wyrazili zgody na kandydowanie, toteż na odbytym niedawno plenum WK SD wyrażono niezadowolony z takiego obrotu sprawy. Mówiono, że udział pretendenta z SD w kampanii wyborczej pozwoliłby tej partii na szersze dotarcie — poprzez TV i radio — do społeczeństwa ze swoim programem. W obecnej zaś sytuacji trzeba było opowiedzieć się za którymś z sześciu kandydatów, bądź też nie popierać żadnego. Wybrano pierwszy wariant i w głosowaniu tajnym WK SD postawił na Lecha Wałęsę, „ponieważ opowiada się za szeroko rozumianym pluralizmem i demokracją”. WK zwróciło się z prośbą do członków o poparcie dla szefa „Solidarności”, ale zarazem — szanując osobistą wolność jednostki — zachęca do głosowania według własnego wyboru.

Przed nami wybory prezydenckie, stronnictwo myśli już jednak o elekcji do parlamentu, a tymczasem zwraca uwagę na obecną sytuację gospodarczą kraju — niepokoje je recesja i wzrastające bezrobocie, akcentowanie podziału społeczeństwa na biednych i bogatych, co grozi niebezpieczeństwem wybuchu konfliktów społecznych. WK SD sprzeciwia się też aktualnej polityce fiskalnej rządu, która nie sprzyja stabilności i poczuciu bezpieczeństwa prywatnej przedsiębiorczości. WK uważa również, że „prywatyzacja majątku narodowego powinna być przeprowadzona w oparciu o kryteria efektywności, a nie z góry przyjęte założenia ideologiczne, fetyszyzujące powszechną denacjonalizację.”

(d)

Przemyskie życie muzyczne

Różnie do tej pory bywało. Okresy świetności i sukcesów przeplatały się z latami marazmu, zastoju czy wręcz upadku, aktywność i trud jednych zapalać niweczyły beznamiętność i zawiść drugich — i na odwrót. Nie czas i miejsce (brakuje też pełnej i rzetelnej monografii) na odslanianie prawdziwości tych zmian w zależności od sytuacji politycznej, społecznej i gospodarczej kraju i regionu. TOWARZYSTWO MUZYCZNE w Przemysku — obchodzące 125 urodziny, choć w rzeczywistości do tego poważnego wieku możemy spokojnie dodać kilka lat — pamiętając o bogatej przeszłości — żyje teraźniejszością a myśłami wybiega w przyszłość.

W ostatnim okresie, wbrew różnorodnym trudnościom, wykazując niespotykaną od dawna aktywność, w sposób ciekawy i zajmujący ubarwia szare życie kulturalne miasta. Oprócz omawianych już koncertów — na życzliwych muzyce łamach „Życia Przemyskiego” — odbyto się jeszcze kilka innych. Obraz życia koncertowego Przemysłu dopełniają bowiem występy: znanego i cenionego na całym świecie wirtuoza tuby Zdzisława Piernika, wiolonczelisty z RFN-u Saski Daems-Stolzenberg oraz uczestników Tygodnia Młodych Talentów z Tarnowa — pianisty Macieja Zagórskiego, skrzypka Kazimierza Skowronka i gitarzystów: Marcina Siatkowskiego i Waldemara Gromolaka. W naj-

bliższym czasie wystąpi Kwartet saksofonowy z Austrii.

Najnowszą natomiast propozycją jest cykl koncertów w ramach VII PRZEMYSKIEJ JESIENI MUZYCZNEJ. I tak 27 listopada z utworami Haydna i Schumanna wystąpi kwartet smyczkowy ze Lwowa i znany nam już z poprzedniej Jesieni pianista Artur Jaroń; 28 listopada na koncert rewelacyjnej orkiestry Sinfonia Varsovia złożą się kompozycje Rossiniego, Mozarta i Mendelssohna; 29 listopada klejnoty muzyki chóralnej zaprezentuje Chór Kameralny Akademii Muzycznej z Łodzi. Następnego dnia z recitałem fortepianowym wystąpi uczestnik ostatniego Konkursu Chopinowskiego Wojciech Kocyan, a 1 grudnia — z pieśniami patriotycznymi i religijnymi Chór Towarzystwa Śpiewaczego „Melodia” z Mielca. Na 2 grudnia przewiduje się uroczystości rocznicowe uświetnione Mszą Es-dur S. Moniuszki w wykonaniu miejscowych muzyków. Końcowym akcentem VII Jesieni Muzycznej będzie koncert znakomitego zespołu z Austrii Gebrüder Moischele, specjalizującego się w wykonawstwie muzyki żydowskiej.

Koncerty odbywać się będą w auli Zespołu Szkół Muzycznych, katedrze i kościele garnizonowym o godzinie 18.

JERZY ZAJĄCZKOWSKI

WDK zaprasza

Ciekawie zapowiada się najbliższy okres w Wojewódzkim Domu Kultury, który przygotowuje szereg atrakcyjnych imprez. Po udanej Przemyskiej Jesieni Teatralnej, już 24 bm. ze swym najnowszym programem kabaretowym wystąpi Krzysztof Daukszewicz, znany satyryk i piosenkarz, mający wielu gorących zwolenników.

Z początkiem grudnia rozpoczną się natomiast tradycyjne „Mikołajki jazzowe”, w których swój udział zapowiedziało wiele znanych zespołów i solistów, reprezentujących ten gatunek muzyki. Gwiazdą będzie niewątpliwie Hanna Banaszak.

Spośród innych godnych odnotowania imprez, na uwagę zasługuje — zapowiedziany także na grudzień — recital piosenkowski Leszka Długosza. Przewidziano też interesujące wystawy plastyczne w galerii klubu „Pawlice” WDK. Warto przypomnieć, że w każdy piątek w klubie tym odbywają się też wieczory jazzowe.

(jm)

Z obchodów ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI w regionie

Z okazji Święta Niepodległości 10 bm. w Przemysku przed rekonstruowanym pomnikiem Orląt Przemyskich odbyła się patriotyczno-religijna manifestacja — złożono hołd młodym obrońcom, którzy polegali za ojczyznę w latach 1918-21. Kompania Bieszczadzkiej Brygady WOP oddała salwę honorową, odbył się apel poległych. Sprzed pomnika uczestnicy manifestacji przeszli do kościoła garnizonowego, gdzie — podczas mszy św. koncelebrowanej przez ks. bpa Stefana Moskwę — wmurowano tablicę pamiątkową ku czci pomordowanych w obozach Kozłowska, Starobielska i Ostaszowska. W niszy pod tablicą spoczęła także urna z ziemią pobraną z mogił katyńskich (patrz zdjęcie). W uroczystościach tych uczestniczył m.in. wiceminister obrony narodowej Janusz Onyszkiewicz, który w czasie koncertu w Garnizonowym Klubie Oficerskim udekorował pplk. Eugeniusza Buczyńskiego i ppor. Karola Solkę krzyżami „Za udział w wojnie 1918-1921”. Minister wręczył też akty nomi-

nacyjne na wyższy stopień wojskowy — otrzymali je m.in. księża kapelani — ppłk. Władysław Dec i mjr Jan Merta.

Rocznice uroczystości odbyły się także na przemyskich cmentarzach — Głównym i Wojennym, m.in. przy mogile Orląt Przemyskich i przed wznoszonym tam pomnikiem ofiar stalinowskiego terrorku.

9 bm. ZW Związek Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych zorganizował spotkanie pokoleń. Podczas uroczystości grupę kombatantów udekorowano odznaczeniami państwowymi oraz bojowymi. M.in. krzyże „Za udział w wojnie 1918-21” i nominacje na wyższy stopień wojskowy otrzymali: Adolf Kochanowicz, Stanisław Panuła, Michał Pasemko, Władysław Tarnawski i Stanisław Urzyc. Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski uhonorowano

Henryka Burdona.

Oddział Wojewódzki „PAX-u” zorganizował okolicznościową wystawę przygotowaną przez Jana Rożańskiego. Pokazano na niej m.in. dokumenty związane z Legionami Polskimi, I wojną światową, Armią Polską we Francji oraz z wydarzeniami 1918 r. w Przemysku, Dubiecku oraz Dynowie.

W Jarosławiu rocznicowe obchody znalazły oddźwięk m.in. w ramach obchodów Tygodnia Kultury Chrześcijańskiej (zakończył się on 11 bm. mszą św. w kolegiacie). 10 bm. w Miejskim Ośrodku Kultury odbyła się akademii, przed pamiątkową tablicą wmurowaną w ścianę MOK złożono wiązanki kwiatów. Uroczyste spotkanie z okazji 72. rocznicy odzyskania niepodległości zorganizowało także Stowarzyszenie Miłośników Jarosławia.

W Lubaczowie rocznicowe obchody odbywały się od 8 do 13 bm. W szkołach młodzież organizowała okolicznościowe wieczornice, zaś 11 bm. odbyła się uroczysta sesja Rady Miejskiej (połączona z częścią artystyczną).

11 listopada w przeworskiej bazylice odprawiono uroczystą mszę św., w której uczestniczyli m.in. poczty sztandarowe. Następnie zebrani przeszli na Rynek, gdzie przed pamiątkową tablicą poświęconą Józefowi Piłsudskiemu (wmurowaną w sierpniu br. z okazji 70. rocznicy „cudu nad Wisłą”) złożono wiązanki kwiatów. W przeworskim MOK odbył się też koncert, w którym wystąpiła m.in. młodzież ze wszystkich miejscowych szkół oraz orkiestra dęta z cukrowni. 14 bm. w MOK zorganizowano wieczór poezji pt. „Wolność stale trzeba zdobywać”.

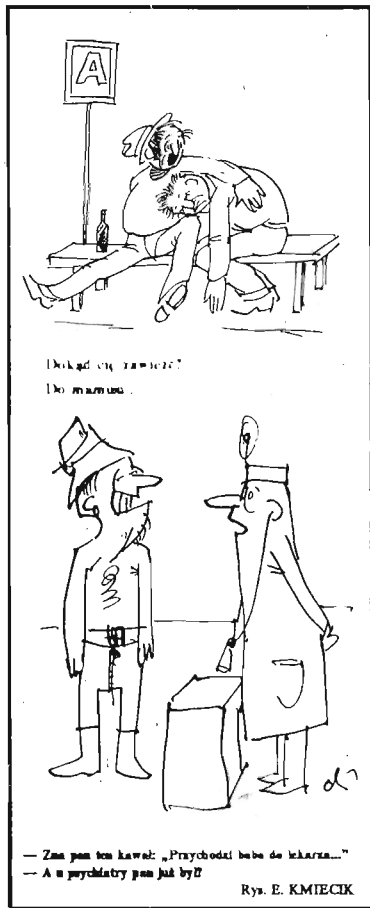
natomiast Miejska Biblioteka Publiczna przygotowała wystawę — „Listopadowe dni 1918” oraz „Pieśni, z którymi szliśmy do niepodległości”.

11 bm. na stadionie „Orla” w Przeworsku rozegrano mecz piłkarski pomiędzy Żurawiem Żurawiczki, a reprezentacją tego miasta (wystąpili w niej m.in. byli zawodnicy oraz księża). Spotkanie zakończyło się wynikiem 1:1, a najważniejsze jest to, że cały dochód z niego — ponad 550 tys. zł — przeznaczono dla dzieci chorych, kalekich i specjalnej troski. Drużyna Żurawia przekazała im także nową futbolówkę.

11 bm. po mszy św. w kościele w Cieszanowie sporo osób udało się do domu kultury, by obejrzeć występy artystyczne młodzieży z miejscowych szkół. Wystąpiła także grupa „Dystans” ze Starego Lublińca.

Fot. R. PAWŁOWSKI





Rys. E. KMIECIK



KREMÓWKA

Ciasto I: szklanka mąki, pół kostki margaryny.
Ciasto II: szklanka mąki, pół szklanki śmietany, 1 żółtko. Wyrabić ciasto I i ciasto II. Rozwałkować ciasto II (śmietanowe), a na nie położyć ciasto I (tłuste), podzielić na połowę, raz rozwałkować i upiec.

KARPATKA

Szklanka wody, pół kostki margaryny, szklanka mąki, 5 jaj.
Wodę i margarynę zagotować, wysypywać powoli mąkę (stałe mieszając) i gotować 5 minut. Ostudzić, dodawać powoli wystudzoną masę, ciągle ucierając.

KREM

Półtora szklanki mleka zagotować. W 1/2 szklance mleka rozpuścić 2 łyżki mąki pszennej i 2 łyżki mąki ziemniaczanej, 15 dag cukru pudru i powoli wlewać do gotującego mleka. Rozetrzeć kostkę masła, dodawać powoli wystudzoną masę, ciągle ucierając.

DOBRA SAŁATKA

4 duże ziemniaki, 3 ogórki kwaszone, 2 jajka, majeranek, melisa, sól, pieprz ziołowy, majonez.
Ugotowane w skórce ziemniaki obrać i pokrajać w kostkę, również obrane ze skórki ogórki pokrajać w kostkę. Obrać jajka i drobno posiekać. Wszystkie składniki zmieszać, dodając łyżkę utartego majeranku, szczyptę melisy, soli i pieprzu. Na końcu dodać majonez i jeszcze raz wszystko wymieszać.

KRYSTYNA

KINA

JAROSŁAW
Kino „Westerplatte”
21-23 i 25 XI — „Młody Einstein” (USA, 15).
21-23 i 25 XI — „Dom gry” (USA, 18. sens. I)
26-27 XI — „Klejnot Nilu” (USA, 15).
26-27 XI — „Stowarzyszenie złooczyńców” (fr., 15. sens. I)

Kino „Oka”
21-22 XI — „Kornblumenblau” (pol., 18).
27 XI „Blue velvet” (USA, 18).

LUBACZÓW
Kino „Melodia”
21 XI — „Imperium Słońca” (USA, 15).
23-25 XI — „Szkłana pułapka” (USA, 18).

PRZEMYSŁ
Kino „Bałtyk”
21-25 XI — „Nic nie słyszałem, nic nie widziałem” (USA, 15. sens. I).
21-25 XI — „Ucioczka z kina „Wolność” (pol., 15).
21-25 XI — „Emmanuelle” cz. II (fr., 18. sens. przedpremierowy).

Kino „Kosmos”
21-22 XI — „Imię Carmen” (franc., seans I i II).
23-25 XI — „Klejnot Nilu” (USA, seans I i II).

27-30 XI — „Linia śmierci” (ang., seans I i II).

PRZEWORSK
Kino „Warszawa”
22-23 i 25 XI — „Stowarzyszenie złooczyńców” (franc., 15).
26-27 XI — „Mystic pizza” (USA, 15).
26-27 XI — „Trzech ojców” (fr., 15. sens. I).

APTEKI

JAROSŁAW: ul. Konfederacka (do 26 XI); ul. Kraszewskiego.
PRZEMYSŁ: ul. Jagiellońska (stały dyżur).

TELEFONY ZAUFANIA

PRZEMYSŁ:
* DUSZPASTERSKI 58-04, codziennie oprócz niedziel i świąt w godz. od 19 do 21.
* ONKOLOGICZNY 69-81, w każdy wtorek od godz. 17 do 19.

JAROSŁAW:
DLA UZALEŻNIONYCH OD ŚRODKÓW ODURZAJĄCYCH 23-36 — czynny codziennie od 15 do 7 rano, w dni wolne od pracy — całą dobę.

Dziękujemy!

* Z Meriden (USA) otrzymaliśmy pozdrowienia od przebywającego tam od wielu miesięcy przemysłanina Józefa Frankiewicza.

* Przebywając na wczasach w Kamieniu Pomorskim pamiętał o nas stały czytelnik Mieczysław Dorota ze Szczukowa.

* Z okazji 23. urodzin „Życia Przemyskiego” otrzymaliśmy — jak zwykle sympatyczne — życzenia od Zielonej, Czyteli i Ady z „Brygady Jarosław”.

Cebula przypomniała życie

- MATKA BYŁA ŻYDÓWKĄ, OJCIEC UKRAJNCIEM A JA JESTEM POLAKIEM

WIELKI WŁADCA NOCY

Podczas pełni Księżycy aż do ostatniej kwadry (tj. pomiędzy 15 a 21 dniem) należy dokonać bilansu prowadzonych działań i albo poszerzyć dotychczasowe plany, albo zacząć coś nowego.

Od ostatniej kwadry do nowiu (tj. pomiędzy 22 a 28 dniem) — ulepszymy nasze projekty, uzupełnimy to, czego jeszcze nie zrobiliśmy, następnie dokonujemy podsumowania i przygotowujemy teren dla nowego cyklu księżycowego. Ostatnie zaś trzy dni przed nowiem poświęcamy na myślenie o przyszłości.

Księżyc wpływa nie tylko na nasze postępowanie, lecz także odciska swoje piętno na charakterach, a nawet na wyglądzie osób urodzonych w podległych mu znakach. Klasyczny typ człowieka „księżycowego” cechuje ociężała sylwetka,

okrągła twarz, opadające powieki, jasna karnacja skóry. Osoba taka ma charakter marzycielski, dużo wyobraźni i zmysłu artystycznego, silną intuicję, jest jednak leniwa. Jest to bardzo uogólniona charakterystyka i odnosi się wyłącznie do urodzonych w znaku Raka lub Ryb, a także tych, w horoskopie których Księżyc zajmuje dominującą pozycję. Dwóch francuskich astrologów — Ruperti i Cavaignac dzieli cały 28 — dniowy cykl księżycowy na osiem 3,5 — dniowych faz, którym odpowiadają różne typy charakteru. I tak:

I. Wszystkie osoby urodzone w czasie trzech i pół dnia od nowiu mają charakter impulsywny, o przewadze uczuć nad rozumem. Są to ludzie ogromnie subiektywni. Cechuje ich brak umiejętności przewi-

dywania i wyciągania wniosków z przeszłości. Mają też skłonność do tyranizowania bliźnich.

II. Urodzeni w okresie od siódmego dnia od nowiu chcą się uwolnić od przeszłości i wzorów już istniejących. Pragnęliby też zmienić swoje postępowanie w stosunku do innych, lecz nie zawsze im to się udaje.

III. Urodzeni pomiędzy siódmym i dziesiątym (i pół) dniem po nowiu są dość samolubni i pełni dumy. Gotowi zawsze zburzyć ustalony porządek i zbudować „nowy” na swoją miarę, toteż często popadają w konflikty.

IV. Urodzeni w okresie trzech i pół dnia przed pełnią poświęcają się sprawom ducha. Często oddają się też w „jasyr” wybitnym jednostkom, pod których wrażeniem pozostają, pod warunkiem, że ich duchowy mistrz stawia sobie wzniosłe cele społeczne.

V. Urodzeni w ciągu trzech i pół dnia bezpośrednio po pełni odznaczają się obiektywizmem, świadomie kierują swoim postępowaniem i są przewidujący.

VI. Urodzeni w okresie do siódmego dnia po pełni bywają nauczycielami bądź ideologami, ale brakuje im niekiedy obiektywizmu i stają się niewolnikami sprawy, która ich przerasta.

VII. Urodzeni pomiędzy siódmym i dziesiątym (i pół) dniem po pełni ludzie starają się realizować swoje pomysły i plany z realizmem, w systemie, który je zaakceptuje. Cechuje ich pewien brak elastyczności, ale jest on zrekompensowany poczuciem humoru.

VIII. Urodzeni w czasie ostatnich trzech dni przed nowiem są ludźmi uduchowionymi i to w wysokim stopniu. Często humaniści o szerokie poglądach. Spotyka się także wśród nich filozofów, poetów i proroków.

TERESA

HOROSKOP

- SKORPION (24 X — 22 XI)**
Trzymaj się tej linii, którą obrałeś przed tygodniem. Nie zmieniaj również partnerów jak rękawiczki, bo w nikim nie znajdziesz oparcia. A bez tego dziś ani rusz.
- STRZELEC (23 XI — 21 XII)**
Skąd te fochy? Pomyśl lepiej o zbliżających się „Andrzejkach” zorganizowaniu jakiegoś koleżeńkiego wieczoru. Liczą na Ciebie — wodzireja. Nie zawiedz ich!
- KOZIOROŻEC (22 XII — 20 I)**
To prawda, że człowiekowi uczciwemu trudno pogodzić się z tym co się wokół dzieje. To zdziwienie obyczajów i wszechobecna anarchia do niczego dobrego nie prowadzą. Trzymaj się!
- WODNIK (21 I — 20 II)**
Dziwne, że znajdujesz jeszcze naiwnych. To chyba w gronie tych, których dopiero poznałeś (bo inni znają Cię na wylot). Czy nie masz żadnych wyrzutów sumienia?
- RYBY (21 II — 20 III)**
Sprytnie żęście się urządziły! Kto by pomyślał, że jesteście do tego zdolne. Bądźcie jednak ostrożne w podejmowaniu nowych decyzji w tej sprawie. Tu trzeba rozważyć.
- BARAN (21 III — 20 IV)**
Z tak mikrą gotówką nadal będziesz się miotać niczym w matni. Doprawdy trudno wyczuć na co przeznaczycie te pieniądze. Najlepiej byłoby znaleźć kogoś do spółki.
- BYK (21 IV — 20 V)**
Twoje kłopoty zdają się zmierzać ku końcowi. Karta się odwraca na pomyslniejszą. Nie piej jednak od razu z zachwytu, lecz szukaj mocnego gruntu pod nogami. Powodzenia!
- BLIŹNIĘTA (21 V — 20 VI)**
No i macie to zapowiadane zamieszanie! Cały dom przewrócony do góry nogami! Nie tylko Wam współczuć i podziwiać Wasze opanowanie. Człowiek dużo potrafi znieść.
- RAK (21 VI — 22 VII)**
Jesteś zmienny jak ta listopadowa pogoda. Raz radosny, słoneczny, innym razem ponury jak dżdżysty dzień. Tak więc dobre rady dawane innym spożytkuj dla siebie.
- LEW (23 VII — 23 VIII)**
Czy nie uważasz za dopust Boży tego co Ci ostatnio doskwiera? Obserwatorzy właśnie tym tłumaczą Twój przypadek. Nie ma się z czego cieszyć, ale przyszła kryzyska...
- PANNA (24 VIII — 23 IX)**
To prawda, że masz powody do zdenerwowania, ale po co tyle słów? Ucz się cierpieć w milczeniu, a zdobędziesz szacunek otoczenia. Przemysł tę kwestię.
- WAGA (24 IX — 23 X)**
Warto by obserwować kamerą video Twój dzień, a potem na spokojnie puścić Ci ten film, byś zrozumiała dlaczego doba jest dla Ciebie za krótka. Zgodzisz się?

Krew jak życie

ZYCIE
rozmawia

z lek. JULIĄ ŻAROW,
kierowniczką punktu krwiodawstwa
ZOZ w Jarosławiu

— Czy dzisiaj — w dobie urynkowania niemalże wszystkiego — są jeszcze chętni do honorowego oddawania krwi?

Tak, są, chociaż ich szeregi od paru już lat nie zwiększają się. Owszem, przybywają nowi, ale i wykruszają się dotychczasowi. W naszym rejonie mamy ok. 250 honorowych dawców krwi zrzeszonych w pięciu klubach; najprężniejszy z nich to ten przy Hucie Szklanej „Jarosław”; na tych ludzi najbardziej możemy liczyć. Rocznie nasz punkt pobiera ok. 450 litrów krwi.

— Czy zgłasza się do was ktoś indywidualnie i mówi, że chce honorowo oddać krew?

— Takie przypadki zdarzają się dość rzadko, bo jak pan zapewne wie — najczęściej krwi uzyskujemy np. podczas poborów. Ale dawniej oddawano wtedy krew 100-150 poborowych, a dzisiaj czyni to zaledwie kilkunastu...

— Dawniej poborowy jakoś nie miał odwagi odmówić, gdy wskazywano mu punkt oddawania krwi...

— Pewno coś w tym jest. Czasem też się dziwię, że w dużej firmie, jak np. Jarosławskie Przedsiębiorstwo Budowlane, nie ma klubu honorowych dawców. A nie chcę wierzyć, by nie było tam osób chcących ofiarować ten najcenniejszy lek...

— A czy sami coś robicie, aby mieć więcej krwiodawców?

Nasze możliwości są bardzo ograniczone, chociaż np. staramy się zachęcać rodziny pacjentów leżących na oddziałach zabiegowych, aby oddawali krew dla swoich bliskich. I często czynimy to z pozytywnym skutkiem.

— Jeśli ludzie nie chcą oddawać krwi honorowo, to widocznie nie mają ku temu motywacji, bo czyż taką może być dzieła wolny od pracy, kawalek wędliny, czy czekolada?

— Motywacje trzeba rozpatrywać w zupełnie innych kategoriach, chociaż i o tych — nazwijmy je szumnie materialnymi — nie można zapominać. Ale ZOZ nie ma pieniędzy, by honorowego krwiodawcę poczęstować szynką...

— Skoro upada honorowe krwiodawstwo, to może należałoby rozwinąć płatne?

— Na razie słyszy się pogląd, że z płatnego należałoby zrezygnować. Tymczasem jest to jednak niemożliwe, bo po prostu za mało jest krwi.

— No właśnie — czy dużo macie płatnych krwiodawców?

— Niewiele i odsyłamy ich do stacji w Przemyślu lub Rzeszowie, bo my przyjmujemy tylko honorowych dawców. Za litr krwi płaci się 250 tys. zł., a jednorazowo można oddać maksymalnie 400 mililitrów.

— I jeszcze jedno pytanie — może ludzie nie chcą oddawać krwi w obawie przed zarażeniem się wirusem HIV?

— Trudno mówić o zahamowaniach wynikających z tego powodu, ale ostatnio poborowi pytali, czy się nie zarażą. Przy oddawaniu tego najcenniejszego leku na pewno nikomu to nie grozi. Dodam jeszcze, że krew każdego dawcy badana jest na obecność wirusa HIV. Zatem przy oddawaniu krwi badanie to ma się wykonane — co oczywiście — za darmo.

Rozm. C. DUŠKO

To jest naprawdę potrzebne!

Zamieszczony w... 41 (1189) numerze „Życia” artykuł pt. „Przywrócić uśmiech tym dzieciom”, poświęcony kwestii rehabilitacji dzieci niepełnosprawnych, wywołał spory rezonans — zarówno w województwie, jak i poza jego granicami. Do ordynatora oddziału neurologicznego w Jarosławiu dr. TADEUSZA BIELECKIEGO — orędownika niesienia pomocy dzieciom skrzywdzonym przez los, nadeszło mnóstwo ofert od osób prywatnych, a także z instytucji i zakładów. Deklarowano pomoc finansową i sprzętową a bywało, że i moce przerobowe. Ponadto tematyka obrad lekarzy w Wielkich Oczach wzbudziła szerokie zainteresowanie problematyką rehabilitacji w wielu ośrodkach medycznych na terenie całego kraju — lekarze z szeregu województw pilnie obserwowali przebieg batalii rozpoczętej przez doktora Bieleckiego w Przemyślu.

Uda się czy nie? Trudno jeszcze pokusić się o odpowiedź na to pytanie. Doświadczenie bowiem uczy, że zaangażowanie, pomoc społeczna oraz poparcie autorytetów naukowych, często okazują się niewystarczające do wdrożenia pomysłu w życie. Jak dotąd nie znamy jeszcze stanowiska ministerstwa zdrowia a przede wszystkim Wydziału Zdrowia Urzędu Wojewódzkiego.

Tymczasem dr Tadeusz Bielecki — opierając się na wnioskach wypracowanych na sesji w Wielkich Oczach oraz kilku poprzednich — zaproponował konkretne rozwiązanie. Uważa mianowicie, że PDPS dla przewlekle chorych w Wysocku można by w niedalekiej przyszłości zaadaptować na centrum rehabilitacji ruchowej — w szerokim tego słowa znaczenia. — Widziałbym to — mówi — jako swoiste

przedłużenie oddziałów szpitalnych, w którym dochodziłoby do zdrowia osoby sparaliżowane i w ogóle z niedowładem ruchowym — i to bez względu na wiek.

— W Wysocku znalazłoby się dwa mieszkania dla rehabilitantów — dodaje dyrektor domu TADEUSZ KRUPA — również gorący zwolennik proponowanej koncepcji. Od dawna też wskazana jest lokalizacja basenu dla hydroterapii.

— Gdyby w takim ośrodku — uzupełnia dr Bielecki — zapewnić odpowiednią ilość personelu i właściwy sprzęt, wówczas — oprócz stałych pacjentów — mógłby on obsługiwać chorych dowożonych na rehabilitację przez WKTS (stałe kursy, nawet odpłatne, z kilku miast).

Trudności z całą pewnością nie zabraknie. Gdyby jednak zechciano poważnie zastanowić się nad tą propozycją dra Bieleckiego, to należałoby przestać kierować do Wysocka kolejnych pensjonariuszy a tych, którzy tam przebywają, sukcesywnie przenieść do innych, znajdujących się na terenie województwa domów pomocy społecznej.

I jeszcze sprawa finansów. Wbrew pozorom, z tym chyba nie byłoby najgorzej. Wkrótce zarejestrowana zostanie odpowiednia fundacja. Poza tym, jak już wspomniałem, wiele jest osób i instytucji, które chętnie wsparłyby realizację takiego centrum. Ludzie bowiem wiedzą, że zapotrzebowanie na rehabilitację jest ogromne. Taka jest prawda, choć na razie nie można podać liczby tych, którym ta forma leczenia jest potrzebna. A nie można podać dlatego, że jak dotąd nikt się takimi obliczeniami nie zajmował...

MK

Z redakcyjnego dyżuru

IDZIE ZIMA, A WĘGLA NI MA

Wydawało się, że czasy tasienkowych kolejek w punktach sprzedaży opału mamy już za sobą, a tymczasem...

— Zima tuż, tuż, a na składzie opału Gminnej Spółdzielni „SCh” w Przeworsku nie ma węgla! A podobno nie ma dlatego, bo wcześniej nie zamówiono. Czy nie może się człowiek zenerować? — pytał 7 bm. nasz czytelnik z Ujeźnej. — W I kwartale, gdy spółdzielnia miała duże zapasy węgla i wskutek drastycznego podniesienia odsetek od kredytów przeżywała poważne tarapaty finansowe, winą za taki stan rzeczy obarczono prezesa i go zwolniono, bo tak było najprościej.

(d)

BEZCENNE TOWARY

Okazuje się, że bezcenne mogą być nie tylko dzieła sztuki, ale również zwykłe artykuły przemysłowe. Udowodnił nam to pan Marian Z. z Radymna, który chciał kupić worek wapna na składzie materiałowym.

MK



Ziemianie i kosmici

Niedawno wielu mieszkańców Przemyskiego i innych regionów Polski, o czym informowała prasa, z przerażeniem spostrzegło tajemniczy obiekt latający, który zmierział z zachodu na wschód i wyglądał niczym stożek światła z rozszerzonym warkoczem. Zanim sprawa się wyjaśniła (był to prawdopodobnie skutek wielkiego wybuchu potężnego meteorytu), sporo osób skłonnych było sądzić, że widziało statek kosmiczny.

Dawniej, jak widziano u nas UFO, to niektórzy byli zdania, że zielone ludziki z Kosmosu podpatrują czerwonych, jak budują oni socjalizm. Teraz pewnie sądzono, że przyglądają się jak tworzymy demokrację. Ale jakoś i wtedy i dziś nie odważyły się wylądować...

Niejaki Paweł S. także miał swego czasu widzenie i twierdził z pełnym przekonaniem, że ujrzał latający talerz, który zbliżał się doń z szybkością światła, po czym zostały mu przed oczami gwiazdy mrugające

znacząco. Paweł S. wcale się zresztą nie mylił. Rzecz działa się bowiem w knajpie, w której właśnie wchłaniał wódeczkę, zaś nieopodal siedział przy stoliku jego sąsiad — Henryk C., który robił to samo. Obaj panowie zdecydowanie się nie lubili i każde ich zetknięcie groziło wybuchem, takim mniej więcej, jak eksplozja płonącego meteorytu. Tak było i tym razem.

Henryk C. zagryzał wódkę bigosem mrożonym (na szczęście przed podaniem nieco odmrożonym przez personel lokalu) i co jakiś czas czynił niestosowne uwagi pod adresem sąsiada. A to powiedział, że tamten jest urodzony złodziej, to znów, że impotent, albo dla odmiany pedał, najczęściej zaś określał go najbardziej u nas popularnym mianem s...syna.

Paweł S. znosił to stosunkowo spokojnie, nie licząc takich drobiazgów, że od czasu do czasu głośno ripostował, iż lada moment rozwali swemu antagonistę tę jego głupią gębę.

Po którymś tam razie Henryk S., gdy wymiótł już bigos z talerza, puste naczynie użył jako narzędzie ataku. Chwycił je mianowicie niczym dyskobol i rzucił nim w sąsiada. Rzut był celny: najlepszy dowód, że Paweł S. ujrzał gwiazdy, po czym zachwiał się i uderzył głową o blat stołu. Z czoła płynęła mu krew, ale w tym lokalu takie widoki na nikim nie robiły większego wrażenia, nikt bowiem nie był tam wrażliwy na widok krwi.

Gdy Paweł S. oprzytomiał, sąsiada już nie było, on zaś miał głowę obwiązaną jakimś kawałkiem szmaty przez kogoś życzliwego.

Zamówił więc jeszcze jedną dużą wódkę, żeby znieczulić ból, potem wypił jeszcze jedną. Wylókł się następnie jakimś cudem z tej tawerny i poczłapał w kierunku domu. Potem sam ponoć nie wiedział, jak się stało, że pomylił chałupę.

* * *

Zmierzając do własnej chaty zatrzymał się na chwilę przed domem sąsiada, swego oprawcy, po czym otworzył drzwi i wszedł do środka.

Drzwi były otwarte, bowiem Henryk C. po powrocie z knajpy był tak umęczony alkoholem i zniecaniem się nad sąsiadem, że natychmiast położył się do łóżka, nie zdejmując nawet ubrania i zasnął. Paweł S. znajdował

się w podobnym stanie, więc być może mówi prawdę, że nawet nie spostrzegł, iż nie jest we własnym mieszkaniu, chociaż trudno w to uwierzyć.

W każdym razie zdjął kurtkę, rzucił ją na krzesło i nie zapalając światła położył się na kanapie, po czym także zasnął. W nocy, gdy się przebudził, zaczął zastanawiać się gdzie się znajduje. I wtedy obudził się także gospodarz, czyli Henryk C.

Wstał z wyra i wyszedł do drugiego pokoju, zaświecił światło i stanął jak wryty.

— A ty tu co robisz, złodzieju jeden? — złowroźnie zapytał sąsiada.

Ten także jakby się ocknął i nie wiedząc co odpowiedzieć, chwycił za krzesło. Twierdził potem, że chciał się nim tylko zasłonić przed ewentualnym atakiem sąsiada, ale temu już dać wiary nie sposób, bowiem meblem tym mocno przyłożył Henrykowi. Uderzony jęknął, potknął się i upadł, ale szybko się pozbierał, po czym na atak odpowiedział atakiem.

Zaczęła się szamotanina i wymiana ciosów, w której sprawniejszym i silniejszym okazał się gospodarz, gdyż po chwili Paweł S. znów broczył krwią.

— Wynoś mi się, ty pluskwo jedna! — wrzeszczał Henryk C. — Ciele

mieszkanie opaprasz mi tą juchą!

A kiedy poturbowany nie chciał się wynieść, wydatnie mu w tym pomógł przy pomocy mocnego kopniaka. W każdym razie Paweł S. znalazł się na dworze, obity, pokrwawiony i niezupełnie jeszcze trzeźwy.

Zaczął wtedy wzywać pomocy. Ktoś usłyszał jego wołanie i zaprowadził go do domu, tym razem własnego. A potem trzeba było wezwać pogotowie, celem zszycia Pawła S. w całość.

Po kilku dniach, gdy doszedł do siebie i zaczął się zrastać, oskarżył sąsiada o pobicie, a ponieważ było to ciężkie uszkodzenie ciała, więc sprawę przejął z urzędu prokurator. Tymczasem Henryk C. także oskarżył sąsiada — o włamanie do mieszkania. Twierdził przy tym, że w ogóle nie miał zamiaru go pobić i była to tylko obrona konieczna — siebie i swego mienia. Sprawę rozstrzygnie sąd.

Tymczasem w miejscowej knajpie jest jakby odrobinę spokojniej, ale nie tyle, żeby w tej miejscowości mogli bez obawy wylądować jacykolwiek kosmici, choćby wyposażeni w najbardziej wyszukaną broń. W starciu z tubylcami i tak byłiby bez szans...

JAN M.

Po piłkarskiej jesieni

Z wielkimi obawami przystępowała regionalna „śmiełanka” piłkarska do rozgrywek klasy „R” w układzie przemysko-rzeszowski-krośnieński. Na mecie jesieni okazali się, że strach miał wielkie oczy i wtydzić się nie mamy czego. Nasze drużyny pokazały się z tej lepszej strony i gdyby nie strata wielu punktów wybitnie na własne życzenie oraz przesadna sympatia arbitrowi krośnieńskich do zespołów rzeszowskiego OZPN w ich pojedynkach z naszą „szóstką” — końcowe efekty byłyby znacznie pomniejszone.

Po słabym starcie dość nieoczekiwanie pałeczkę regionalnego lidera przyjął JKS, który ma spore szanse na mistrzowski tytuł. Dobre recenzje zebrał zespół Igloopolu Dynów oraz Spomaszu Kańczuga — zespołów z obiecującą perspektywą w przeciwieństwie do klubów przemyskich, które przeżywały — zwłaszcza Polna — widoczny regres (gdyby nie posiłki z Ukrainy byłby on znacznie większy). Bywa, że ich trenerom trudno zebrać 11 zawodników nadających się do gry, co w sporej mierze jest „zasługą” błędów lat minionych i braku przygotowania

w swoim czasie wartościowego zaplecza. Być może wiosną Przemysł odzyska wiodącą pozycję w regionie, ale też równie prawdopodobną jest jego dalsza degradacja. Trudno wierzyć, że będące „na fali” zespoły JKS, Igloopolu i Spomaszu spuszczają z tonu i jak dawniej pozwolą się ogrywać sąsiadom zza miedzy.

Znakomicie wystartował w lidze okręgowej Motor, ale po serii 10 zwycięstw z rzędu nastąpił kryzys, pozwalający rywalom ze Świętoniowej oraz rozkręcającym się Budowlanym z Radymna zniewolować wcześniejsze straty. Tym niemniej przemysłanie będą wiosną najpoważniejszym kandydatem na zwycięstwo w tej klasie, a najgroźniejszymi rywalami w wyścigu do klasy „R” poza Budowlanymi (wiosną tradycyjnie „nie leży” zespołowi ze Świętoniowej), będą jednostki z Pawłosiowa oraz, być może, Lubaczowa. Ta ostatnia zmieniła się nie do poznania ztracając swoje najlepsze walory. Może wizyta papieża zmobilizuje kolegów J. Krzyszkowskiego do walki, na jaką z pewnością ich stać?

Niewiele, z małymi wyjątkami, utalentowanej młodzieży pokazało się jesienią na lokalnych murawach i wcale nie dlatego — jak sądzą niektórzy — że jej miejsce zajęli cudzoziemcy z Ukrainy, którzy notabene wnieśli spore ożywienie w swoich zespołach. Po prostu tej młodzieży nie mamy w regionie w nadmiarze lub jest ona jeszcze w piłkarskich powijkach — w zespołach młodzików i juniorów. Oby wydorowała jak najżybciej...

Z.B.

Najskuteczniejsi

Od 11 lat prowadzimy w „Życiu” dość ścisłą rejestrację strzelców bramek dla naszych czołowych zespołów. Oto jak wygląda sytuacja po rundzie jesiennej sezonu 1990/91 z zastrzeżeniem, że klasyfikacja w klasie „R” jest precyzyjna, gorzej zaś w klasie wojewódzkiej (luki w dokumentacji zespołów Czerwona, Świętoniowej, Gniczewiny, Gaci, Piasta, Roztocza oraz Budowlanych — liczymy na ich uzupełnienie).

Klasa „R”

- 8 — Pinda (Igloopol), Śekiewicz (JKS);
7 — Banaś (Polonia);
6 — Priadun (Polna), Węglarz (Spomasz), Golonka (Igloopol);
5 — Pieczek (Spomasz), Halbina (JKS);
4 — Pstrąg (Czuwaj), B. Kawecki (Polna), Buczkowski (Igloopol), Wyczawski (JKS), Gil (Spomasz);
3 — Ferków (Czuwaj), E. Stysz (Spomasz), Karpin (JKS).

Po 2 bramki zdobyło 10, a po 1 — 26 piłkarzy.

Na liście strzelców figuruje 11 piłkarzy Polnej, po 10 Czuwaju, Polonii i JKS, 6 — Spomaszu oraz 5 z Igloopolu.

Klasa „W”

- 17 — D. Jaroch (Motor);
16 — Krzyszkowski (Pogon);
10 — Halajko (Czarna);
9 — Jerzy Wolańczyk (Roztocze);
7 — Domański (Żurawianka), Jędrzejek (Świętoniowa), J. Świątlicki (Piast), Wierzchowski (Roztocze);
6 — Krupa (Orzeł);
5 — Taras, Pasterski (obaj Motor), Marek (Świętoniowa), Błajda (Szówko).

„Stranieri”

Wśród obcokrajowców grających w naszych zespołach (Motor, Czuwaj, JKS i Polna) prowadzi Priadun (Polna) — 6, przed Tarasem — 5, Romanem (obaj Motor) — 4, Karpinem (JKS) — 3, Gredilem (Czuwaj) — 2 oraz Daciwem (Motor), Kurylą (Czuwaj) i Melnikiem (Polna) — po 1 bramce.

O ile na oczekującym „Życiu” przetargu nie wykupią nas przeciwnicy sportu, jest szansa na kontynuowanie powyższych kwalifikacji w rundzie wiosennej...

Z.B.



Koszykówka

Baldon Katowice — Polonia Przemysł 79:86 (46:45). Punkty dla gości zdobyli: Osiadacz 19, Pękański 16, Oleszek 12, Machunik 12, Kucab 11, Banaś 10 i Makarewicz 6. Poprawiły się nieco humory sympatykom „przemyskich niedziadków”, które odniosły pierwsze w tegorocznych rozgrywkach zwycięstwo na boisku przeciwnika. Polonia, z której po porażce z Pogonią Prudnik chciał odejść trener

Zenon Burzyński (na szczęście, pozostał z zespołem), postawiła w tym spotkaniu na młodzież i nie zawiodła się. Machunik (kolejny dobry mecz), Pękański i Oleszek radzili sobie niczym ligowi rutyńczy, a ponieważ Osiadacz był o niebo lepszy, niż tydzień wcześniej w Przemyslu, Polonia wzbogaciła się o dwa cenne punkty. Obecnie z 10 pkt. zajmuje siódme miejsce, a w najbliższą sobotę zmierzy się u siebie z bezpośrednim sąsiadem w tabeli — Rozwojem Katowice. Warto zaznaczyć, że z Baldonem przemysłanie wystąpił bez radzieckich koszykarzy — Bondarczuka i Szygana.

Z CZUWAJU DO MOS

Mamy dobrą wiadomość dla sympatyków dotychczasowej II-ligowej lekkoatletycznej sekcji przemyskiego Czuwaju. Otóż, po wyrzuceniu jej z tego klubu, nie zważywszy nawet na 48-letnią historię, dzięki usilnym „podjęciom” osób najbliższych związanych z „królową sportu” oraz poparciem i finansowaniem wsparciu ludzi dobrej woli, postanowiono przenieść ją do Miejskiego Szkolnego Ośrodka Sportowego w Przemyslu. Tak więc lekkoatletyka w mieście nad Sanem nie zginie, chociaż niektórzy tego bardzo pragnęli.

Końcowym akcentem lekkoatletycznego, na ogół udanego, sezonu w Przemyslu było uroczyste podsumowanie tegorocznych startów. Podczas spotkania ogłoszono „dziennik” najlepszych zawodniczek i zawodników, według tabel wieloboju. Przedstawia się ona następująco: kobiety — 1. Anna Mrozek (1500 m) — 124 pkt., 2. Krystyna Wolańczyk (400 m) — 101, 3. Małgorzata Stasiak (3000 m) — 100, 4. Magdalena Żurawel (dysk) — 93, 5. Irena Wawro (800 m) — 90, 6. Katarzyna Sura (dysk) — 89, 7. Bożena Duńska (1500) — 84, 8. Małgorzata Malec (800 m) — 83, 9. Anna Lorenowicz (1500 m) — 83, 10. Agata Biały (800 m) — 82; mężczyźni — 1. Wiesław Stelmach (800 m) — 145 pkt., 2. Jerzy Kamiński (trójak) — 130, 3. Mirosław

Lekkoatletyczne „ostatki”

Żyta (w dal) — 126, 4. Jan Łakomy (w dal) — 124, 5. Marek Berdziński (5 km) — 104, 6. Andrzej Solarzski (5 km) — 101, 7. Wojciech linicki (młot) — 89, 8. Mieczysław Krupa (3 km) — 85, 9. Krzysztof Turza (3 km) — 83, 10. Józef Kondrat (3 km) — 81 pkt.

Poinformowano też, że lekkoatletcy Czuwaju zdobyli w tym roku dwie pierwsze klasy sportowe (A. Mrozek i J. Kamiński), cztery drugie (W. Stelmach — 800 i 1500 m oraz M. Żygala — 100 m w dal), dwanaście trzecich oraz siedemnaście czwartych klas. Uwzględniając osiągnięte rezultaty, wiek oraz perspektywy rozwojowe, centralnym szkoleniem w nadchodzącym sezonie objęci zostali następujący przemyscy lekkoatletcy: A. Mrozek, I. Wawro, A. Lorenowicz, J. Kamiński i M. Krupa. Wszyscy oni znaleźli się w tzw. kadrcie „C”, będącej bezpośrednim zapleczem kadry olimpijskiej. Na przełomie listopada-grudnia czeka ich pierwsze zgrupowanie, a dwa następne odbędą się po świętach Bożego Narodzenia i podczas ferii zimowych.

O MEMORIAŁ SABANA

Franciszka Sabana — wieloletniego zasłużonego działacza sportowego, inicjatora licznych przedsięwzięć na rzecz

Święto Niepodległości na sportowo

72. rocznica odzyskania przez Polskę niepodległości były okazją do rozegrania w przemyskiej hali POSiR dwóch turniejów: siatkówki oraz szachowego. W pierwszym zwyciężyła drużyna Ogniska TKKF „Elektron” z WZU w Żurawicy przed ogniskami „Polna” i „Łączność”, a w drugim (błyszczącym) najlepszym okazał się Leszek Krzywoń (Polna), który wyprzedził Stanisława Lusio (Czarni Ujkowice), Piotra Biła (ZNP), Zenona Komonickiego, Jerzego Kuzio (obaj z Polnej) oraz Tadeusza Włodarskiego (niezrzeszony).

(bz.)

ce); seniorki (3 km) — 1. Izabela Prasol, 2. Jadwiga Łańko, 3. Beata Posiak (ZSR Zarzeczce); seniorzy (5 km) — 1. Czesław Koraszynski, 2. Roman Setlak (obaj ZSR Oleszyce), 3. Ryszard Lach (ZSR Nienadowa).

INDYWIDUALNIE I W SZTAFETACH

Ostatnimi tegorocznymi imprezami lekkoatletycznymi w naszym regionie były: Wojewódzkie Igrzyska Młodzieży szkół podstawowych w biegach przełajowych oraz sztafetowe biegi przełajowe szkół średnich. Ogółem przez trasy, usytuowane na błoniach za stadionem Polnej, „przewinęło się” ok. 450 biegaczy i biegaczek. A oto zwycięzcy zawodów, zorganizowanych przez Oddział Wojewódzki Szkolnego Związku Sportowego przy pomocy OZLA i MOS: Wojewódzkie Igrzyska Młodzieży Szkolnej, kategoria dziewcząt (klasy VII-VIII) 1,5 km — 1. Edyta Pachla (SP Lipsko, gm. Narol), 2. Jolanta Królkiewicz (SP Maćkowice, gm. Żurawica), 3. Iwona Duńska (SP 8 Przemysł); chłopcy (kl. VII-VIII) 2,5 km — 1. Wojciech Fudali (SP 10 Przemysł), 2. Marek Lib (SP Orty), 3. Krzysztof Młot (SP 10 Przemysł); sztafetowe biegi 10 x 800 m dziewczęta — 1. Zespół Szkół Odzieżowych Przemysł, 2. Zespół Szkół Przemysłu Spożywczego Jarostaw, 3. ZSZ Lubaczów; 10 x 1500 m chłopcy — 1. ZSZ Lubaczów, 2. ZSZ nr 1 Przemysł, 3. ZSB Jarostaw.

(w.)



Ceny na przemyskich ciuchach 17 listopada:

sukienka ślubna przyzodobiana tiulem (prod. radz.) — 500 tys. zł; kostium damski wełniany (prod. tureckiej) — 230 tys. zł; spodnie męskie (prod. syryjskiej) — 110 tys. zł; garnitur męski (prod. syryjskiej) — 480 tys. zł; bluzeczka biała dla 5-letniej dziewczynki (prod. tureckiej) — 45 tys. zł; komplet czapka i szalik (prod. węgierskiej) — 24 tys. zł; opaska na głowę (prod. węgierskiej) — 8 tys. zł; sweterki damskie (prod. węgierskiej) — 80-120 tys. zł; ostrażka do noży (prod. radz.) — 4 tys. zł; komplet szklanek wysokich 6 szt. — 22 tys. zł; 5 kg szynka konserwowa (prod. rum.) — 210 tys. zł; mikser na baterie dziecienny (prod. radz.) — 5 tys. zł; 6 szklanek z plastikowymi uchwytnymi (prod. rum.) — 20 tys. zł; koszulki męskie z długim rękawem (prod. rum.) — 25 tys. zł; długi koczek damski (prod. rum.) — 1 mln 500 tys. zł; kurtka męska skórzana (prod. włoskiej) — 1 mln 800 tys. zł; serwis stołowy z wazą i półmiskami (prod. rum.) — 300 tys. zł; serwis kawowy (prod. rum.) — 80 tys. zł; komplet talerzy (prod. radz.) — 90 tys. zł; komplet łazienkowy z lustrem (prod. radz.) — 80 tys. zł; chustka damska „arafatka” (prod. tureckiej) — 40 tys. zł; czapki męskie z królika (prod. radz.) — 40 tys. zł; swetry damskie z angora (prod. tureckiej) — 220 tys. zł; figi damskie (prod. rum.) — 5 tys. zł; slipki męskie (prod. tureckiej) — 12 tys. zł; komplet damski intymny (prod. tureckiej) — 22 tys. zł; duże palety — cienie do powiek (prod. tureckiej) — 45 tys. zł; pomadki do ust — 5 tys. zł; kredki konturowki do kresek — 10 tys. zł; młynek do kawy elektryczny (prod. radz.) — 60 tys. zł; lalka „Liza” — 20 tys. zł; rubel — 500 zł; gram złota w pierścionku, kolczykach — 100 tys. zł; gram złota w hańcuszku — 130-140 tys. zł; maszynka ręczna do mielenia owoców i warzyw (prod. radz.) — 80 tys. zł; zaproszenie do Turcji dla obywateli Związku Radzieckiego — 150 tys. zł; choinka sztuczna zielono-srebrna (prod. radz.) — 35 tys. zł.

Na rynku nabiałowo-owocowo-warzywnym 19 bm.:

jakko — 900-1050 zł; litr śmietany wiejskiej — 8 tys. zł; płaskanka sera w zależności od wagi — 2,5-4 tys. zł; kostka masła — 4800 zł; kg jabłek — 4 tys. zł; kg pomidorów — 8-10 tys. zł; kg ziemniaków — 300 zł; kg pomarańcze — 10 tys. zł; kg mandarynek — 16 tys. zł; kg bananów — 12 tys. zł; owoc kiwi — 3 tys. zł; owoc granatu — 5 tys. zł.

(wb.)

GOŚKA

Na rynku nabiałowo-owocowo-warzywnym 19 bm.:

jakko — 900-1050 zł; litr śmietany wiejskiej — 8 tys. zł; płaskanka sera w zależności od wagi — 2,5-4 tys. zł; kostka masła — 4800 zł; kg jabłek — 4 tys. zł; kg pomidorów — 8-10 tys. zł; kg ziemniaków — 300 zł; kg pomarańcze — 10 tys. zł; kg mandarynek — 16 tys. zł; kg bananów — 12 tys. zł; owoc kiwi — 3 tys. zł; owoc granatu — 5 tys. zł.

GOŚKA

SALON FRYZJERSKI „NATHALIE”

w Przemyslu, ul. Wybrzeże Kościuszki 70

zaprasza w godzinach od 9 do 19.

G-784

WYTNIJ — ZACHOWAJ!

PRZEDSIĘBIORSTWO ZAGRANICZNE
„AGROHANSA”
HURTOWNIA ARTYKULÓW SPOŻYWCZYCH
JAROSŁAW, ul. Poniatowskiego

posiada i oferuje
w ciągłej
całorocznej sprzedaży:

- ARTYKUŁY SPOŻYWCZE — ryż, makarony, herbata, kawa, margaryny i inne
- OWOCE POŁUDNIOWE — świeże, suszone, w puszkach
- NAPOJE ● SOKI
- WYROBY CZEKOLADOWE

Zapraszamy codziennie
w godz. od 7 do 15,
telefony: 53-42 i 26-73

Większe ilości towarów dostarczamy własnym transportem.
RÓWNOCZEŚNIE ZAPRASZAMY NA ZAKUPY DO
SKLEPU FIRMOWEGO:
Jarosław, ul. Grunwaldzka 14.
Biuro przedsiębiorstwa — Jarosław, ul. Przemysłowa 13

K-249/6

PRZEDSIĘBIORSTWO BADAWCZO-WDROŻENIOWE



PRZEMYŚL — BAKOŃCZYCE
ul. Zamojskiego 4, tel. 64-76

oferuje w ilościach hurtowych i detalicznych:

- * telewizory CTV Nesco 20
- * odtwarzacz z nagrywaniem Nesco
- * zestaw muzyczny z pilotem Nesco 2 x 60 W
- * radiomagnetofony z CD-Nesco
- * radiomagnetofon 2-kasetowy Nesco
- * zestaw SAT — Strong 40 — kompletny
- * zlewozmywaki nierdzewne

Czas pracy od godz. 8 do 15 (bez sobót) lub po telefonicznym
uzgodnieniu.

G-750/1

USŁUGI

ZAKŁADAMY żaluzje. Przemysł, tel.
29-67. G-7622

PRYWATNA POMOC LEKARSKA.
Wizyty domowe. Przemysł, tel. 22-32.
G-732/3

- * NAPRAWA PRZESTRAJANIE OTVC Pal-Secam
- * PRZESTRAJANIE ODBIORNIKÓW RADIOWYCH
od godz. 9 do 17
Przemysł, Wybrzeże Kościuski 70
(pawilon PSM)
tel. 12-12, wewn. 148
Załad przeniesiony z ul. Grunwaldzkiej 11.

G-716/2

RÓŻNE

DARIUSZ BIELACKI z Gniewczyny
Trynieckiej 151 zgubił zezwolenie na broń nr
AB 00040556 wydane w Przemysłu.

G-748

POSIADAM lokal handlowy 50 m kw.
Przemysł, 3 Maja 93a. Poprowadzę firmie
przedstawicielstwo lub inne propozycje.

G-757

CZYSZCZENIE dywanów, wykładzin,
tapicerki na terenie całego województwa.
Rachunki: Przemysł, tel. 56-96.

G-7233

LECZENIE akupunkturą. Przemysł, Mał-
czewskiego 7, poniedziałek, środa 16—17.30,
tel. 75-03.

G-766

Podziękowanie

Wyrazy wdzięczności za dobrowolne
oddanie krwi dla ratowania mego życia
Kolegom i Koleżankom Poczty Polskiej
Telegraf Telefon w Przemysłu oraz szwa-
growi.

Dziękuję również lekarzom Polikliniki
Policji w Przemysłu za udzieloną pomoc.

Mieczysław Broż
z rodziną

G-752

KUPNO

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM wózek inwalidzki „Pico-
lo-duo”. Frankowski, 37—631 Bihale 33.
G-749

SPRZEDAM „Fiata 126p” (1985). Prze-
mysł, tel. 128-14. G-751

SPRZEDAM działkę budowlaną 9 arów
w Przemysłu, „Poloneza 1600” (1987), nad-
wozie typ MR (1990). Przemysł, ul. Siemira-
dzkiego 15/48. G-753

KAMIENICE, dom, nieruchomości, sklep
i mieszkanie w śródmieściu Przemysłu - ku-
pię. Oferty kierować na redakcję. G-755

POWAŻNA FIRMA handlowa kupi lub
wyzdierżawi w śródmieściu Przemysłu po-
mieszczenie sklepowe — możliwość zatrud-
nienia w charakterze kierownika placówki.
Oferty kierować na redakcję. G-755a

SPRZEDAM „Zaporożca” (1988) oraz
3500 sztuk dachówki ceramicznej. Radymno,
Mickiewicza 13, tel. 456. G-756

ZESTAWY SATELITARNE. Pełna au-
tomatyka. Odbiór z kilku stacji satelitarnych.
Cena 4 500 000 — 5 500 000 zł. Montaż
i serwis na miejscu. Przemysł, sklep „DOMI-
NO” ul. Słowackiego 23. G-759

SPRZEDAM „Fiata 125p” po wypadku.
Żurawica 270. G-760

KUPIĘ stary motocykl skuter lub samo-
chód. Przemysł, tel. 32-78. G-761/2

ROGI (zrzuty) jelenia — kupię. Łódź,
87-14-79. K-3593/2

KUPIĘ mieszkanie 3-pokojowe. Prze-
mysł, tel. 73-88. G-745/2

SPRZEDAM pustaki, taksometr. Prze-
mysł, tel. 46-126. G-573

TANIO sprzedam „Zaporożca” (1981).
Drobojów 4. G-764

FSO combi (1983) sprzedam. Przemysł,
tel. 12-31, wewn. 611, po 16-tej. G-765

SPRZEDAM „Zaporożca”, karoseria
3-letnia, Przemysł, Przemysłowa 4. G-767

SPRZEDAM działkę budowlaną 0.27 ha.
Orzechowce 157, tel. 177-85, po 15-tej.
G-768

SPRZEDAM pasiekę 30 pni, działkę 30
arów z budynkiem gospodarczym 15 km od
Radymna. Wiadomość: Jarosław, Poniatow-
skiego 40/19. G-769

SPRZEDAM gospodarstwo rolne 2,30 ha
z budynkami drewnianymi 4 km od Jaros-
ławia. Wiadomość: Kidałowice 20. G-769a

SPRZEDAM wtryskarkę dużą (automat).
Buszkowice 55. G-770

SPRZEDAM 23-arową działkę usługową
w Bolestraszczykach z budynkiem młyna, drut
zbrojeniowy ø 8 i ø 14, wóz konny ogumiony.
M. Madejowski, Żurawica 5. G-771

SPRZEDAM roczną suczkę basseta. Prze-
mysł, tel. 75-54. G-772

SPRZEDAM „Żuka” do remontu. Prze-
mysł, Siemiradzkiego (kłosek warzywny).
G-773

Pielęgniarki RENACIE GRUNWALD
najszczersze wyrazy głębokiego
współczucia i żalu z powodu
śmierci

OJCA

składają koleżanki z PDPS
Przemysł — Lipowica. G-758

UWAGA!!!

Właściciele i agenci sklepów i piekarni,
obwoźnicy, intendenci i zaopatrzeniowcy
BRANŻY SPOŻYWCZEJ
44-83

pod tym numerem telefonu w Przemysłu można zamówić w szer-
okim zakresie

ARTYKUŁY SPOŻYWCZE
produkcji krajowej i zagranicznej

Proponujemy SUPERATRAKCYJNE warunki współpracy:

- najniższe ceny krajowe
- dostawę własnym transportem do odbiorcy
w 24 godz. po otrzymaniu telefonicznego
zamówienia
- 100 pozycji asortymentowych
- gwarantujemy stałym odbiorcom systematyczne
dostawy w wybranym asortymencie

Zakupów można dokonać również bezpośrednio w naszej
hurtowni w godz. od 8 do 14 codziennie oprócz niedziel. Hurtownia
mieści się przy ul. Zielińskiego (przy pawilonie meblowym).



PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCJI
HANDLU I USŁUG
„POLIMODI”
ul. Ks. P. Skargi 18, t. 632110
37-700 PRZEMYŚL

** ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY **

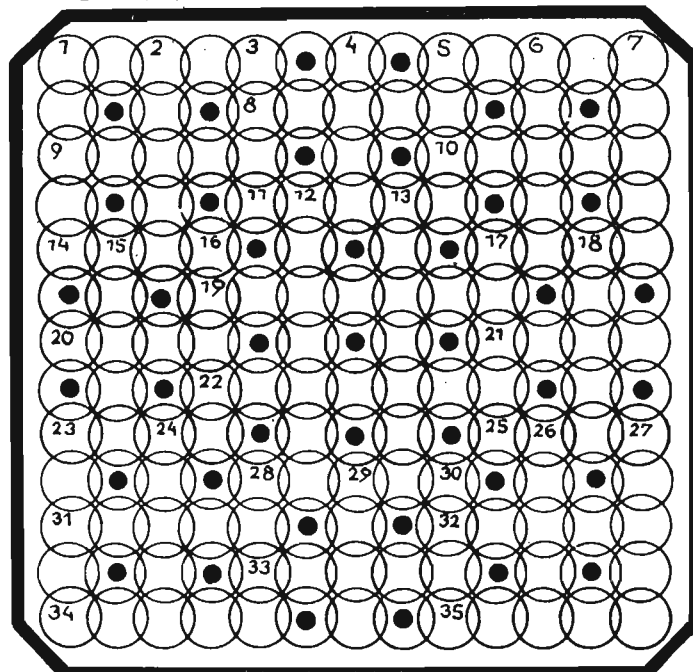
K-244/4



Krzyżówka

Poziomo: 1) strunowy instru-
ment muzyczny, 5) włóczęga, 8)
gatunek foki, 9) pierwiastek
chemiczny, 10) metal ziem rzad-
kich, 11) przeniesienie na
wyższe stanowisko, 14) pogoda,
17) wieść, pogłoska, 19) środo-
wiskowy klub towarzyski, 20)
zielone płuca miasta, 21) krew-
niak olchy, 22) po prostu apote-
ma, 23) biblijny bratobójca, 25)
waśń, kłótnia, 28) dopływ Od-
ry, 31) perła uzdrowisk radziec-
kich, 32) główna wyspa Filipin,
33) stopniowe zmniejszanie się
aż do zaniknięcia, 34) wytyczna-
na droga, 35) tętńca.

Pionowo: 1) tłuszcz, 2) nau-
czyciel wymowy, 3) lipcowa so-
lenizantka, 4) przepływa przez
Bydgoszcz, 5) radziecka agen-
cja prasowa, 6) siły zbrojne, 7)
opera Moniuszki, 12) sztuczne
włókno, 13) rzadkie imię
męskie, 15) pretensja, żal, 16)
inaczej lasso, 17) lizus, 18) bie-
rze ją krawiec, 23) nakład, 24)
rodzaj zamszu, 26) dostojnik
turecki, 27) część walki boksers-
kiej, 28) starasz się o nią w am-
basadzie, 29) wystający brzeg
okładki, 30) ptak morski.



Termin nadsyłania rozwiązań — TYLKO NA KARTACH POCZTO-
WYCH Z KUPONEM — dwa tygodnie. Prawidłowe rozwiązania wezmą
udział w losowaniu nagród pieniężnych.

* * *

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR. 43/1191

Poziomo: motyw, krasa, India, Równie, Drake, komar, neta, Etna, prostak,
Lato, rura, recesja, port, Nias, Kanas, armia, mleko, minia, Orawa, Rabka.

Pionowo: maron, towot, wiek, Adam, kadr, amant, Adela, opończa, artysta,
Erato, apart, ekran, norma, prawo, ramka, iterb, szopa, Kama, mina, smar.

Nagrodę pieniężną autorską otrzymuje Henryk Gradyś z Sośnicy.

Nagrody pieniężne wylosowali: Ewa Barczak z Przemysłu, Jan Piątkowski ze
Szczecina oraz Henryk Hermanowski z Lubczowa.